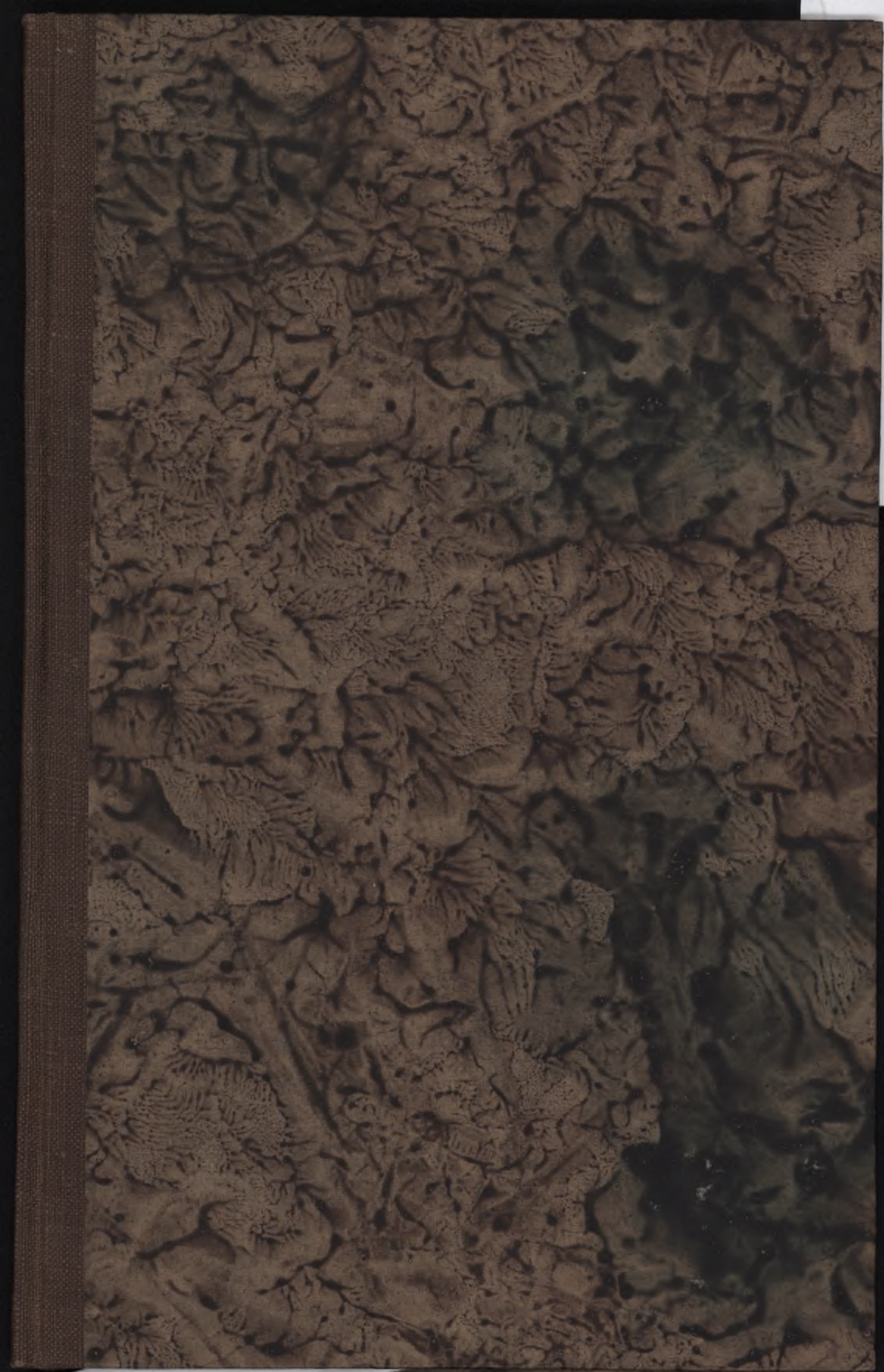
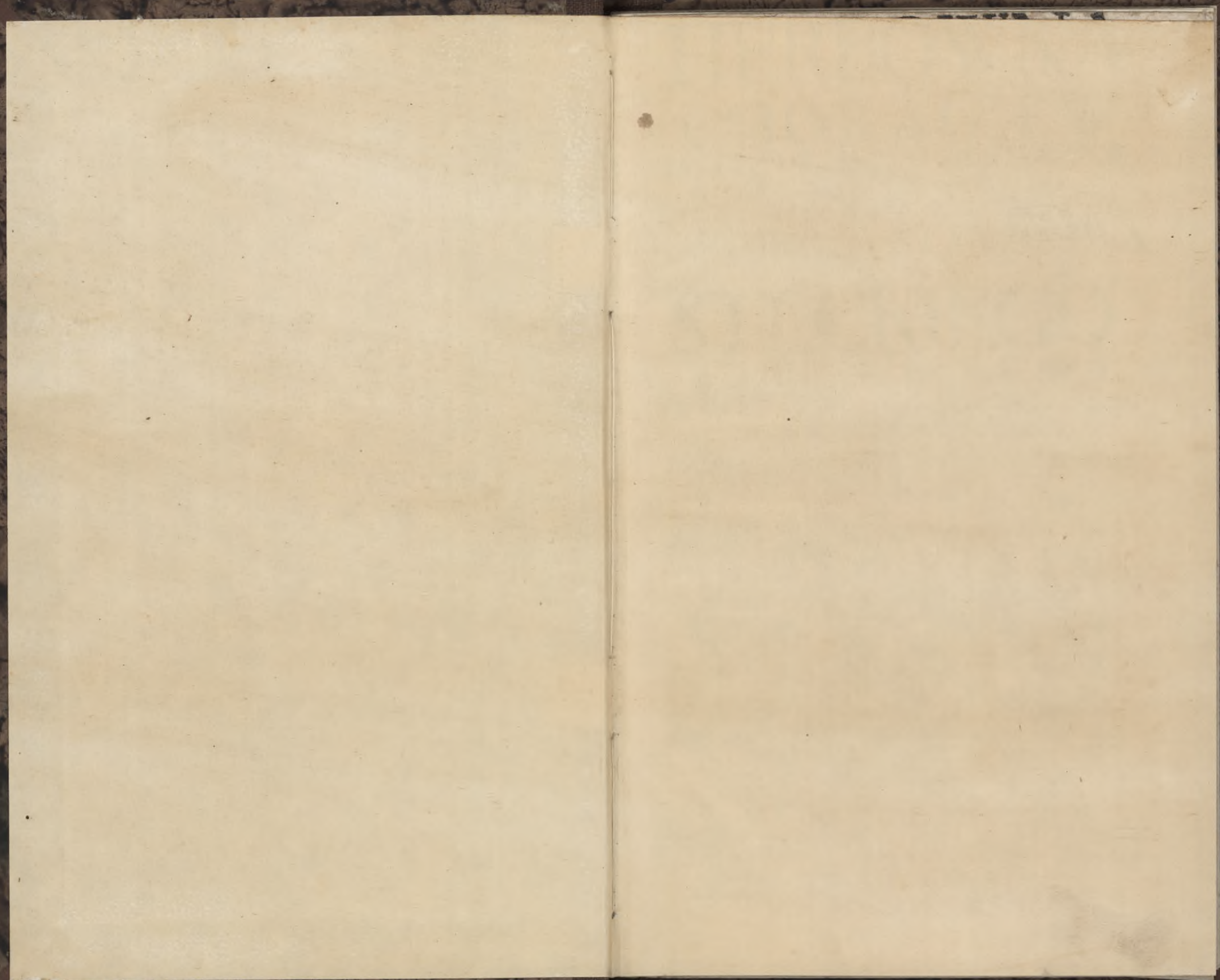






WBP
Opole

2942 A.

HERBOWNA

CHORAGIEW

JASNIE WIELMOŻNYCH STECKICH

Przy Deportacyi w Grob Świętey Pamięci

JASNIE WIELMOŻNEGO JMCI PANA

KAZIMIERZA STANISŁAWA

NA STEE

STECKIEGO

KASZTELANA KIIOWSKIEGO

Starosty Dymitrskiego, Romanowskiego, Pułkow-
nika J. K. M. y Rzeczypospolitey,

Wtryumfuiącym Kościele Postawiona.

Zaś

PRZY SOLENNEY DEDYKACYI

JASNIE WIELMOŻNEJ JMCI PANI

ANTONINIE

Z KOSAKOWSKICH

STECKI

KASZTELANOWY KIIOWSKIEY

Starosciny Dymitrskiej Romanowskiej &c.

Fundatorce y Dobrodzieyce,

IN LUCEM PUBLICAM

EXPONOWANA

Rekami Franciszka Zakonu Regular: Obserwy przez X. STEFANA

WILCZYNSKIEGO Kaznodzieie Sokal: Roku którego Słońce spra-

wiedliwości rozświeciło 1749. Dnia 17. Czerwca.

Z Pozwoleniem Starszych w Drukarni Soc: JESU Coll: Leop:

Herbownym Ozdobom J.W.
TECKICH, KOSAKOWSKICH



I.
Rycerzow y Panow, wszystkich STECKICH, sławnych,
Zrząd mąż: że sam Bog. wziął CHORAGIEW, iławnych:
Choć Pułkownik zaśnął, wszak pobudka będzie
Z tego Domu, z kąd też gruchnie sława wszędzie.

II.
Trafiło ná kámién KOSAKOWSKICH Imię!
A tak nieulgnęła PODKOWA, lecz w stymie
Ieżcze dálej poydzie, máiąc KRZYZ ná drogę,
Ułożą, Iey chętnie y Tronu podlogę
Nieuyrzy SLEPOWRON żadney przeciwności
Nikt niewydrze z gárla Fortunney Wieczności.

III.
Nikt serca niestraci, lub CHORAGIEW wzięta
Dłá COR pozostałych PIERSCIEN iest ponęta.



JASNIE WIELMOŻNA
FUNDATORKO, y osobliwa
DOBRODZIEYKO

Dość Godnego, dość walnego,
ma to Kázanie słuchacz!
kiedy mu przyjemne daieś
Ucho, nigdy sobie nieprzy-
krzac o ulubionym słuchać, od
Herbownego złączynam go
Krzyza, niemowias, żeby echo o grobowe obi-
wszy się skąły, znowu niepowrocilo do serca, ale
w czarnym átramencie, po Roku zerwana, krot-
kiego peryodu punktem, z następującemi wieki,
dla oczu świata polskiego, kłie, y chcę konty-
nuować po wielkim Senatorze żalobe: ná Kaza-
(a) nia

nia exordium twoja Oczysta wychodzi Pod-
kową, y czyni akces: nieproste w nim propo-
sytum, słubna w ustach Obrazka: gruntowne pro-
by, albo y na ledzie samym, herbowney Arma-
tury, mające fundament Haki: już będzie oco-
nietylko zębem, ale y cała gęba ząwodzić, kie-
dy alias z siebie mniey potrzebne zdania, pomie-
szane kogitacye, pospolite sensa, komnatycznie
Podkową herbowna dystyngwuje przy wydrożo-
nych śladach. iako snadnieysza Oratorowi inwen-
cya, tak gruntownieyszy przy Podkowie progres,
assertow właśnie żelazne podbicie; iako też, y łat-
wieyszy sposób do gorney przysć imaginacyi,
popisać się choć przy makulach niezaszkodzi, kie-
dy Ptak herbowny subministruje pióra, powabi
w gore za sobą po ziemi czolgający się intelekt,
gdy z swej natury lotny; Ptak Rodowity? y
człowiekowi nie ciężko o koncept, nieciężko o wy-
mowę, ptaszkiem każde wyleci słowo: okragłość
peryodow, **OBRACZKA ZŁOTA!** w tej, łatwy
obrot bez blakania troskliwego rozumu, y owszem
niespracuje się, nie poydzie w koło głową, na
kształtna, okragła Formę, wszystkie sensa łąć
może pióro: że zaś od Retorycznych figur wiel-
ka mowy zawisła ozdoba, y pogrzebowa pod her-
bownym Krzyżem oracya, od tej Figury iak
największa bierze exornacya: słowem mowiac
żałobne opus, tak publiczny widok, iako wszystkie
lustr wspaniały od J. W. ma Slepowrona, szla-
chetny Slepowron, innym to czytać daie Kaza-
nie Je-

nie. Jednakowoż każdy przyznawać będzie, że
przy respekcie twoim J. W. Mościa Pani Kaszte-
lanowa Kiiowska z cieni grobowych S. P. J. W.
tвой Matzonek, w pospolitym prezentuje się świe-
tle, oświecaia go też gęste po Oltarzach boyna
reka twoja zapalone świece, oświeca nieugasła
Przyjacielskiej miłości pamięć, oświecaia Pań-
skie ialmużny, które, niemniey z ust iako z ser-
decznego ubogich nabożeństwa, nieca ustawicznie
wiekuista światłość! Ale procz tego, ktożby nie-
widział S. P. J. W. Kasztelaną Kiiowskiego, cho-
ciaż się też już y zachował? ktożby mowie niewi-
dział przy własnych splendorach twoich J. W.
Pani? wszak y ty w oczach Orła Polskiego, na
kształt owej in Apocalipsi Damy, Mulier ami-
cta sole Matrona odziana słońcem, jeżeli nie
nayaśmieszka? to chyba dla tego, że żaloby obło-
kiem odziana teraz, wydaia się iednak y ukryte
Świeta modestya, wszelkiey pobożności, Swiato-
bliwości, doskonałości, cnot wszelkich promienie,
widomy całemu światu Pańskiej powagi z po-
kora swieta, pokory z powaga Senatorska, w row-
ni, stojacy temperament, znaczne wszystkim wy-
sokiego rozeznania, statystycznej roztropności,
wcale doskonałej rekognicyi, wszystkim pożada-
ne, talenta, słowem: te w tobie iaśnieia przymioty,
ktorych katolicka Religia, Dam estymacya, Kro-
lestwo Polskie w swej mogło oczekiwać Sená-
torce. Judit 10. powiada Pismo święte, że swia-
tobliwej wdowie Judith zwaney, Pan przydał
splendo-

splendoru, cui etiam Dominus contulit splendorem, co Ty, masz zupełność południowej jasności z Panow, J. W. Pani, w Polu, albo raczej w Polszcze, ktoż blasku, kto glancu KOSAKOWSICH niewidział? oto tylu siedzi w Senatorskich Krzesłach! JAN KOSAKOWSKI KASZTELAN MSCISŁAWSKI, TOMASZ KASZTELAN PARNAWSKI, MIKOŁAJ KASZTELAN CZERNIECHOWSKI, MIKOŁAJ STANISŁAW KASZTELAN KIJOWSKI, DOMINIK KASZTELAN PODLASKI, STANISŁAW KASZELANKAMINSKI: niebędę się zapędzał in sylvam rerum, w las Dodoński, Honorow. urzędow. godności, y wszelkiej preeminencyi, mianem Arborem Familiae bardzo obszernie rozrośłego Domu, którego wierzebolki, y Xiażeczce koronują Mitry; a z tym wysoka, prawie Niebieska, w Domu Twoim ma S. P. zmarły Kasztelan Koronę, ma y mieć będzie wieczna światłość: która, żeby się lepiej wydała, umbre stylu, literalnego koloru umbre, rozkazała rzucić Jasnem Wielmożna Fundatorka! w tej pod słońcem żebyś iak naydlużey zastrzawała, tu y Ja mam pragnienie:

J. W. W. Mić Pani Fundatorki y Dobrodzieyki Zyczliwy y Nayniższy.

Sługa X. Stefan Wilczyński.



KAZANIE

Levate Vexillum, quia malum visum est ab aquilone, & contritio magna.

Jeremiae 6.



Bardzo żałosną pogrzebu apparencyą tonącym zrzenicom, w żałobney Jasnem Wielmożnych STECKICH CHORAGWJ. Polskiego animująca Marśa, podzwignienie Bellony ferca upadłego, przyiacielskiej związkom miłości, tym, którzy w życiu, miłym certytowali affektem, iuz ototeraż okropną na sobie śmierc prezentuie wszystkim! którą, kirowy grunt rzuciwszy, aby wszystkie nadzieie, cieszyć

izyc się więcej natym Padole płaczu, pożądanym Jasnem Wielmożnego Kafztelana życiem zgłuzowane były, æternitati wymalowały Appelles fata! Wymalowały obraz świętej pamięci Jasnem Wielmożnego Kafztelana; oiać wielka serc naszych obraza! grzech prawdziwie śmiertelny! śmierć *humanitate peccavit!* ludzką postać obdarzy z wielkiego w Oyczyźnie Człowieka, kościście odkryła junktury! adum. browany pod wodę łez serdecznych żałobnemu spektatorowi wystawując Portret.

Psal. 38 Każdy Człowiek, pod ten idzie pendzel, *in imagine pertransit homo*, skoro tylko wyszedł z Raju po, odryślowaniu Boskich Dekretów, *morte morieris*, gdzie nie pozorna, a przez uniwersalną praktykę całemu Narodowi ludzkiemu, tak wiadoma, iako tezy wiadoma, wyniknęła delineacya. *Horat* *mors ultima linea rerum*. przyzwoita *in superficie terræ corporibus*; w Ołtarz Ręka Boska swoje wstawiała podobieństwo, kandorem pierworodney potrząsnął niewinności, *ego autem in innocentia mea ingressus sum*: niedługa była dostojność, bo za błędnym śladem wziął informacyę, gornego traktu, *super astra ascendam, eritis sicut Di*, gdy się od podobieństwa, do Istności niedostępnego zabiera Bóstwa, *in imagine pertransit homo*, Niebieskie pełzną kolory, prochem przypada, *in pulverem reuerteris*, grzech czarną subministruje farbę. Zalić się trzeba na Macierzyński żywot? iakoby patrzeć niechciały na przytomne konsolacje swoje, wyprawiają od sie-

siebie na pielgrzymkę do grobow, bogdayby świętych! delikatnie noszą, piałtują pieszczono, coż potym kiedy zamiast kolepki, w trumnę składaia, *de utero translatus ad tumulum!* w doczesnej podroży, kto tylko pod słońcem został, *pertransit in imagine*, nieobeydzie się bez cienia, *lucis individuus comes, umbra, mortis!* ielzce chodzi, a iuz iakieś czarne wyobrażenie swej osoby, tuz przy sobie niby grzebiąc, na ziemi składa; prawdać, że na komedya uniwersalnego sądu, przy publicznym całego świata kongresie, przysłała śmiertelna maszka, *in imagine pertransit homo*; gdy jednak, *tunc manifesta erunt abscondita cordis nostri*, lepiej iuz stawic się na opery, *opera enim illorum, sequuntur illos* własnej przy stworzeniu uformowany postaci, *in imagine pertransit homo*, *creavit Deus hominem ad imaginem & similitudinem suam*. Tylko niewiem iak się mógł brać z Boga, kopersztych ludzki; z nieśmiertelnością; iaką może mieć śmiertelny asymilacya? chyba wziął fundament ciała, zwerifikował na krzyżu similitudinem Bog, y człowiek; przy drzewie żywota, urosło wątpienie o śmierci *ne forte moriamur?* że byśmy podobno *Gen. 3* nie pomarli? nie inaczej: tylko iak kwiat Nazeński na drzewie Kalwaryi zwiędniał, tak y łak ziemskich trawa, *omnis caro fenum*, traci wigor pod fatalną kosą, według obwieśzczenia Prooka: *mors depascet eos*: śmierć cię pasie człowiecze, aby na noc zagnała, zjadła tyle milionów ludzi, przecież sam tylko kości, aby znać było

że wżyltko pożera ciało: tak się rozłakomiła na iabiku, że w całym życiu pościć niechce! w dni ludzkich wieczor, Boże obiady załawia, gorzkiemi łzami nasze piąc zdrowie! dobry nam sprawia bańkiet, sama do feralnego stołu, z żarlocznym, *edax rerum*, zasiadłszy czasem.

Hoc anno mortuus Rok 1748. wziął na zęby sławnego Monarchiom Senatora, prawdziwego Oyczyzny, Syna, wiekom teraznieyszym przykładowego, statystę, wolności Polskiej nieškaptowanego Obronę, Krześlą Ozdobę, Maieřtatu Podporę, obrad publicznych Głowę, samey tylko nieřtuszności przeciwną sprawiedliwość, wziął na zęby! aby w Potomne rozgłosil lata, aby po całej rozniost wieczności; dwie kółka w numeralney swej prezentue figurze, botak konkludował dni Jasnie Wielmożnego Kasztelana, że y bieg doczesny w Niebieską obrocil się wieczność, y na ziemi nieřmiertelność została ślawy; rok przelży wielką biedą wiechał w kraie polskie, wykradł, wywiozł nam tak potrzebnego Pána! tym się tylko cieszyć możemy, że wielkie prace, wierne wyřlugi, sam czas nieiednąwięczył koroną; uznaliřmy *invidiam temporum*: aby przyiacielskie vota, publiczney exygencyi pragnienia, řetnych lat życząc, liczyć nie mogły, same tylko złączyła cyfry, tak dobrą Duszę, z Pańskim rozłączając ciałem, zepłowała unionem, nieořzacowaną Perłę, w Koronie Polskiej, bardzo kořtowną! ale na coż mię żal poruřa? zanic były fortune lata; řwiątobliwe-
go.

go pana, ustawiczne z Pawłem S. wzdychania, *cupio dissolvi & esse cum Christo*, niechciał przybrać *ad curriculum vitae* w řwych řterach toczącego się roku, w řzczęřliwym řtanąwszy terminie, z řwiętą uniżonořcią, uniżoną řwiątobliwořcią, do Boga z Psalmistą mowił: *terminum posuisti, quem non transgredientur*: o niezmier-ny Boże, wiem, że y krok Olbrzymřki założoney od Ciebie nieprzeřkoczy mety! iak raz ręka Two-ia wřzechmocna na grobowych kołosach, życiu ludzkiemu napisała, iuż nikt tego poprawić nie może, *non plus ultra*: nie tak ieř długa, nie tak rozciąęła *linea vitae*, aby ią punkt ořtateczny terminowac niemiał, kto ieř w doczesney podróży, który nkołwiek idzie gořcińcem, by nayciekawiey obierał řcieszki, by nayřkryřszemi řpieszył manowcami, przyřć musi na przekopy řmiertelne, gdzie wřzelka *virium agilitas*, gdy przeřadzić nie może, o wysypane obiwřzy się mogiły, w doł fatalnie wpada, *terminum posuisti quem non transgredientur*: wřzak y obroty niebieskie z tey limity wykręcić się nie mogły, prawie w niezmierzonych řpacyach, dezygnowaną obietoczącą řferą, kiedy naywyřřzych řządow wola *extra orbitam* wytoczyć się nie ka-zała. Xiążę planet, zaraz *in ortu maximus*, wřzyřłkie luminarze řwą gař iasnořcią, dzienne usta-wia godziny, co raz, to wyřey momentalny czy-niąc progres, na południowey řtanąwszy ele-wacyi, niby ociężały, tym prędzey im z gory do zachodu dyryguie impet: poki się w podzie-
B mne

mne niezagrzenie doły, gdy trakt prosty bez końca, cyrkluie struktura niebios, okiem nieprze-
 rzane morza, dla niewiadomości swoiey po-
 zycy, *legem ponebat aquis ne transirent fines suos*, całego świata przez wiatry nadyma pycha, w niebo-
 tyczne kupią się Peliony, rzucają nieprzebyte
 wały, iakoby bez granic były, nadęto szumiąc
per immensum czynią zappendy, ale nad spodzia-
 nie swoje, przecież gdziekolwiek imperyalne
 załtaią tamy, *usq; huc venies, & non procedes ampli-*
us, & hic confringes tumentes fluctus tuos; y tak
 wszystkim rzeczy stworzonych wspaniało-
 ściom, samaz wrodzona termin ustawia kondy-
 cya, przecież gdy wszystko co jest, *appetit esse*,
 w swoim nie gustuie końcu, mianowicie ludzka
 natura, im zmyślnieysza, tym większą bole-
 ścią na swoje sarká fata! przeciw smiertelnym
 armuie się inkursyom! iako y teraz, lubo iuż
 poniewczasie w naszej slyszemy Polzecz: *le-*
vate vexillum, quia malum visum est ab aquilone, &
contritio magna! pod nieście chorągiew na gło-
 wnego nieprzyziaciela, *mors aequo pulsatur pede, pau-*
perum tabernaculorumq; turre, śmierć często y
 niewczesny importun, śmierć bardzo grassuie!
 napada domy, napada Dwory, łamie z wiolen-
 cyą Zamki, *levate vexillum!* napadła Senatorską
 Jzbe! napadła Krolewskie konsystencye! do-
 stałiśmy ięzyka z Piśma świętego: *& ecce equus*
pallidus, & qui sedebat super eum, nomen illi mors, le-
vate vexillum! na koniu smiertelney maści, *& ec-*
ce equus pallidus, natarczywy iezdziec y nazwi-
 skiem

skiem y samą rzeczą śmierć! *qui sedebat super eum*
nomen illi mors! wszystkich naieżdza, impety-
 cznie tretuie, wcale puściła cugle, o iak iuż wie-
 lu zieżdziła! *& facta est confusio mortis magnae!* 1. Regū.
 Ale ktoz poydzie w pogoń? kto tak odważne-
 go serca? który Bohatyr na smiertelne uderzy
 Pułki? *hostibus in mediis Regna tenere valet. non ti-*
bi, non illis, vincere fata, datur; iednak, *levate vexil.* Ovidis
lum; podnoście chorągiew czyńcie nowe zacią-
 gi. *obvia turba ruit, lachrymisq; rigantibus ora, Con-*
sulis erepti, publica damna refert! tak wielkie żalow Ovidis
 tłumy, tak niezliczone lamenta; nad niepowe-
 rowaną Domu stratą, publiczną szkodą Oyczy-
 zny, naten się plac smiertelny gromadzą, y hur-
 mem garną pod znak Herbowny J. W. STE-
 CKICH! zkonfederowane żale, sznurem bie-
 gące łez gorzkich związki, całego serca smutnych
 Obozy, pod CHORAGWIA s. p. Kasztelana
 Kiiowskiego!

To się widze dzieie, co śmierć Rzymskie-
 go Germanika opisuiąc mowi Tacitus: *nec mul-* Tacitus
to post extingvitur ingenti luctu Provincia, & circum lib. 2.
jacentium populorum, indoluere exteræ Nationes Re- Ann.
gesq; zgał J. W. Stanisław Kazimierz na Sarmackim
 Niebie! fame tylko natychmiast tleią Ple-
 ady *nec multo post extingvitur ingenti luctu;* Narze-
 kała Tobiaśza matka, po odeysciu miłego Syna,
Elebat irremediabilibus lacrimis, ut quid te peregrina-
rari misimus, lumen oculorum nostrorum, baculum se-
nestutis nostræ? Widzę y iaw żalobie całego Prze-
 świetne Woiewodztwo Kiiowskie, cmiące się,

gdy J. W. Kasztelan Jego, *tam grande astrum*. w-
podziemne podeszło antypody; słyżę przy-
nieumitygowanych smutkach ięzące wzdycha-
nia; *ut quid te peregrinari misimus lumen oculorum*
nostrorum, ach czemuż my cię puścili w tak cla-
leką krainę, z ktorey się już niewrocisz światło o-
czu naszych J. W. Kasztelanie; coż już potym ty-
tule, zwać się Woiewodztwem, Kijowskim, kie-
dy ciebie starożytną, gruntowną podporeę zaw i-
sna Parki ręka wyrwała, złamała *baculum feneſtris*
noſtræ. A nie tylko to iednego Woiewodztwa *ex-*
tinguitur ingenti luſtu Provinciæ, ale oraz *ſ circum-*
jacentium populorum ale tez *indoluerunt exteræ Natio-*
nes, Regesq; cała Oyczyzna naſza, cożby za
Matka była, gdyby oſchłym okiem na ſmiertel-
ne zwłoki, na feralny katafalk ulubionego pa-
trzyła Syna; przy oſtatnim zgonie życia przy-
tomne w ſwoich Ablegatach Poſtronne naro-
dy czy mogliſz być tak grubey nieľudźkoſci?
żeby ſię użyc niedały *in conſortium plorantis Pa-*
triæ, gdyż ſaſiedzkie affekta Sama zwykła po-
budzać natura, przez konnexyą affinitatis, gdyby
procz oney, y to turbować nie miało, że *proxi-*
mus ardet Ucalegon! ktoż wątpić będzie, że y-
Nayiaſnieyſzy Maieſtat, umbry kirowe przypus-
ścił. widząc iako wiernym zaſługom już cza-
oſtatni expiruje, iako ſtatyſtyczny aſleſor w ra-
dach, omdlały, fatalnie z Krzeſta ſpada. a co bar-
dziey, Krolewſkiego Maieſtatu zaſtrzyło zale-
ze prawie na łonie Jego dla wiecznego ſpoczyn-
ku złożył Głowę? o prawdziwie *indoluerunt exte-*

ra

rae nationes Regesq; to! to, *malum viſum ab aquilo-*
ne ſ contritio magna! medytuie Lechia nad tak
wielką ruiną ſwoią? y tego zdania ieſt, iakby
wſzyſtko złe, zwaľiło ſię na nię, gdy potomne Le-
cha wieki w tak zacnych upadaia. Mężach, *ma-*
lum viſum eſt ab aquilone: w pułnocnym Pań-
ſtwie naſzym, ſmiertelnym letargiem zaſnął ſena-
tor, aiako niedawne czasy wielkiego grzebły
Hetmana: *orbem habes pro tumulo, magne Cinis, ſ non* Soc: Po-
tam in ſaxo, quam in publico conderis luctu? tak y lon in
teraz ogromne żalu wybuch echo, *orbem habes* Paneg:
pro tumulo magne Cinis; ſwiat Polſki, pułnocna
naſza Monarchia, ciemny Grob ci ſtawia J. W.
Kasztelanie Kijowski, *malum viſum eſt ab aquilone,*
ſ contritio magna, non tam in ſaxo, quam in publi-
co conderis luſtu? żal ſiły natury przechodzący,
rozrywa ſerce Oyczyzny, *ab aquilone contritio*
magna! abſolwować przecieſz niemożna, gdy
poieſtat wſkrzeſzenia u ſamego Boga? ſmiertel-
ny całus J. W. Kaſztelana ażin diem iudicii przy
poſpolitym poſtaniu rezerwowany ieſt.

Przy łzach rzeſiſtych kochaiających Przyia-
cioł, przy nieutulonych lamentach całej Fami-
lii, przy komunalnych żalach zkoligowanych.
Domow, przy ſerdeczney ſkrufze Oyczyzny,
ab aquilone contritio magna? zſzedł z tego ſwiata
J. W. Stańſław Kazimierz STECKI Kaſztelan Ki-
jowski, Staroſta Dymirſki, Romanowſki; zwinął
Oyczyſtą CHORAGIEW wielki Pułkownik
Woỹk J. Kr. Mci y Rzeczypoſpolitey.

Ale czemuż ſię rozkwilone żale niemoże-

C

cie

cie uciszyć? *fuga triumphat*, uniknął z padółu
 płaczu, umknął się tyfiacznym impetycznym na
 ludzkie szczęście, na słabą naszą kondycją *eoq;*
navigium appulit ubi deinceps non poterit metuere
nausfragium, w porcie szczęśliwey wieczności,
jamq; iter emensi casus superavimus omnes, levate
vexillum? zwyciężajcie się omdlewające
 w żalach serca? *levate vexillum*: albowiem
 chociaż w utarczce doczesnego życia, *mi-*
litia est vita hominis super terram, nigdy niezwy-
 ciężony Jezdziec *ecce equus pallidus & qui sede-*
bat super eum nomen illi mors, z Rąk J. W. Kałte-
 lana Kijowskiego Starośty Dymierskiego Ro-
 manowskiego &c. Herbowną wziął, wchwyci-
 cił, wydarł CHORAGIEW, iednak w Tryum-
 fującym Kościele postawiona jest: Gdzie Bogu
 nieustająca przez całą wieczność chwala; a tu bo-
 lejącym sercom, ofierociątemu Domowi, nad o-
 krutnie wojującym żalem pieśczoneym, affe-
 ktem iak nayprędzże zwycięstwo.

Zaciągniony w Raju, płacąc ludzkie dług Bo-
 gu, wszystkie swoje splendory daia w prowizyi:
 wszyscy przy śmierci naywięksi liberaliściowie
 jesteśmy, nie trzeba ubóstwu na skąpe narze-
 kać życie, ale tylko martwey oczekiwać ręki,
 hoyną przynajmniej w ten czas być musi, kiedy
 się niemoże kurczyć *quoniam cum interierit non*
sumet secum omnia, obszerne Pałacow gmachy po-
 mieścić się we drzwi Kościelne niemoga; więc
 aby się każdy wcisnął z czterech tylko deszczek
 składa sobie budkę, iedną tę z łobą biorąc skrzy-
 nię

nie gdy go chować niosą, żadney tam niema
 substancyi, gdzie trupem leży, procz własney
 swoiey istności *substantia mea in inferioribus terrae*,
 którą magnæ Matri powraca ziemi, chociaż a-
 mant pretiosa latere w ziemi częstokroć kopią
 się skarby, nigdy iednak w grobie, chociaż śle-
 pa fortuna, w ten doł iednak nigdy niewpa-
 dnie, honor dlatego doczesny, że przy śmier-
 ci ustawać musi, wszystkie urzędy wakansem ty-
 tułuiąc iak wiecznie spoczywającego obaczy,
 siawa zaś z ostatnim wychodzi duchem, liczne
 dworu asystencye powierzchu, po umarłym
 chodzą, a iako wżyciu bąkę świcily, tak po
 śmierci wyświecaia z świata, lubo to bardo ia-
 sny dokument szczerey y wrazie ostatnim usłu-
 gi, robakowi ziemskiemu same tylko robactwo
 w komitywie, y to ieszcze do tąd, poki co wi-
 dzą, iak ziemia odbierze swoię materją, iak nic
 na miejscu trwającego nastąpi, tak przy prywa-
 cyi swoiey, nayprywatnieyszym zostaie, kiedy
 już przy sobie y sam siebie niema: tak jest roz-
 rzutny każdy człowiek śmiertelny? ale to samo
 sprawiedliwość bardziey niżeli rozrzutność osą-
 dzona od Apostoła. *quid enim, habes quod non ac-*
cepisti? coż masz człowiecze czego byś niewziął
 wzięteś ciało z ziemi, Duszę od Boga, wszakże
 do restytucyi przynagla cię prawo? Dobrowol-
 nie to wypełnił, sprawiedliwości Mąż pełny, s. p.
 J. W. Kałtelan Kijowski, Starosta Dymierski.
 Romanowski, bo nietylko Bogu Ducha oddał,
 ciało ziemi przy publicznych łzach naszych te:

raz odda, lecz też y Oyczyſte Domu inſigne chwalebnie powraca. Gdy Jaz Okoſkim, Herbarzem Poſkim zapatruie ſię na Herbownego J. W. STECKICH RADWANA, przy ſamych Familii początkach, blaſk zwoiennego żelaza o moie obiiſię oczy: a tu taka przychodzi mi reflexya: wiemy dobrze że nayobſzernieyſze, niezgruntowane, nieprzebyte rzeki, iednak wzrzedłach ſwoich ſzczupłe ſą ſtrumyczki, nieoſzacowany dyament, bogate złoto, lepi ſię z błota, drogie perły w początkach ſwoich, niknąca kropla z obłoku na ziemię zrzucana w konchę; alz do podziwienią umagnifikowany człowiek *quid eſt homo, quia memor eſe juſ, aut filius hominis, quia magnificas eum*, z kądze ieżeli nie z prochu poſtąpił, *pulvis es*, nieſmiertelne kreatury, wyſokie ſtworzenia, tym ſamym że Anielskie Duchy niemożna ich zmierzyć wſpaniałości, iednak oryginal maia nieznaiony, ciemny y niewidomy, *ſpiritus unde venit, nescis*, ſłowem cały okrag ſwiata, ziedney ſię wytoczył cyfry. Atoli przecię znayduia ſię takie niektorych rzeczy poczęcia, że podłością makuły niepokalane ſą, wſzakże wſchod ſłoneczny, przy pierwſzym wſiępie nachoryzont ſwiata, pełnoſcią ſplendoru ſwego fortuny, y w południowej ſtacyi augmentu niepotrzebuie iaſności. Tymże właſnie ſpoſobem J. W. STECKICH na ſwiat wyniknęła Familia, ſkoro in lucem wyſzła, z wypolerowanym pokazała ſię Zelezcem, z kąd iaſna na całą Poſkę uderzyła reperkuſyá, Mars wojen-

ny

ny Oycem, Belloná tey Familii mátką, obozowe pola kolebką były, z nieprzyiacioł ſmierci życie wzięła, tam ſię urodziła, gdzie ſzablá żołnierská ſtała trupá, y niby náprzywitanie požadanego ſwiata Poſkiemu Goſcia, wojenne brzmiały kartany, wojenne illuminowały ognie, żeby zaraz w początkach y doboiu Rycerskie zágrzać ſercá, y Jaſnie Wielmożną uczynić Familią. O Herbownym RADWANIE piſze zwyłz pomieniony Author: *vexillum ut Radvani eſt, nulli erat commune, ſed ipſis antiquis in Regno Poloniae Sarmatis proprium*, kleynot tey Familii niepoſpolity ieſt: *nam, cum Boleſlaus audax cum Roxolanis bellum proſequeretur, praefectus militiae ut vigilantia curá ſecuritati exercitus obveniret, indagatores hoſtium praemiſit quibus in praefectum legionis militem, Radvan nominatum, assignavit*: za Krola Boleſława ſmiałego, gdy wojnę ſtoczył z Ruſią, Hetman wyſtąpił na czaty cały Pułk z Obozu przeciw nieprzyiaciolom; ordynuiąc Pułkownikiem y komendę dáiąc walecznemu żołnierzo wi RADWAN zwanemu; *qui ut commiſſa peragunt, in Caſtra hoſtium Ruſſorum inciderunt, quae cum iam vitare impoſſibile foret, uno animo & corde mori cogitarunt*: chwalebny tedy Pułkownik, gdy nieſpodzianie, na oboz nieprzyiacielski napadł, gdy inaczej być niemogło, y Marſowe niepozwałało ſerce, chociaſz by teſz, y po ſmierć, odważny bohater z iednym Pułkiem potężnie uderzył na hufce nieprzyiazney Ruſi: *invocato igitur nomine Dei, fortiter primi in hoſtem ruunt, favet*

D

for.

fortuna, hostis insperatum militem conijciens habere subsidia, commovetur, turbatur, multitudo confunditur: wezwawłzy Imienia Boskiego, (znać że ta Familia w początkach swoich święta y katolicka, nietak iak wiele innych w ciemności niedowiarstwa różnego oświecone) miał na pomoc szczęście, zmiełzał szyki, ztrwożył woysko, y zdął się ieden Pułkownik, całym, nieprzyjacielowi, obozem; *risit post Mars in alteram partem, reducunt vires, victores prosternunt, vexillum belli eripiunt: hinc amisso signo bellico, consternati pereunt:* a ponieważ wielkich serc wielkie probuią even-ta, statecznego męstwa odmienna fortuna, niby chciał doświadczać Mars Kavalera swego, y od-mienił aleam belli: obraca się Ruś, sił nabiera, a tak przeciw zwycięzcom staie, razi, y chorągiew zwielu życiem odbiera: *excurrit, fortuna volente, Radvanus in villam proximam, arripuit vexillum ex Ecclesia, advolat in hostes, cognoscunt milites suum ductorem, resumunt animum & cogitanti hosti, quod novus exercitus, cum novo signo belli adfuisse, fugam dispersionemq; geminarunt, atq; victoriam eripuerunt:* widząc waleczny Pułkownik Radwanus klęskę swoich, skoczy do poblizzey wioski, bierze z Kościoła chorągiew: notuymyż to sobie, że z Kościoła wzięta Herbowna Chorągiew: nie tak przybywa iako nieustraszoney Hektor leci na nieprzyjaciół, y swoim upadłe z sobą przynosi serce, tym bezpieczniey, im zpoświęconą, im z Kościelną, nawoyska wpadłszy Chorągwią, jeżeli na placu wszystkich niepoło-
żył,

żył, jeżeli niektórym ucieczki pozwolił, to, świętą pokazał klemencyą, y świadkow swego przepuścił zwycięstwa, *redux in castra Radvanus multis stipatus captivis, vexillis, spoliis, trophæis, in æviternæ gloriæ testimonium, vexillum Ecclesiasticum cum Cruce & media hasta, a Boleslao Rege, in nobilitatis insigne, sibi atq; posteris suis recepit & detulit:* powrócił do obozu zwielką liczbą, niewolnika, chorągwi, spoliatów, tryumfów, sławny Rycerz RADWAN, a na świadectwo niesmiertelney sławy, y słacheckiego honoru odebrał, od Bolesława Krola, chorągiew kościelną, z krzyżem dla siebie y potomney Familii. Daliy ieżcze dodaie author: *Radvan, cui primitus talia fuerunt collata insignia, erat Dignissimæ Prosapie Radvanæ Parens,* Przodek tey wielkiej Prosa-pii, ktoremu ten Herbowny oddano kleynot, był naygodniejszy Przezacney Familii zdro-dłem y początkiem: *ab illo duntaxat in nomen, & gloriam, plurimi processerunt, cum, singularem titulo-rum & honorum dignitatem à Ducibus Mazoviæ, & Regibus Poloniae, reportarunt,* od niego poszli potomkowie, y wielkich Imion, wysokich godności, wielkich honorów, tytułów, pochwał doszli u Mazowieckich udzielnych Xiążąt, Kro-low y Monarchow Polskich, tyle Urzędów, tyle Dostoienstwa w tym Domu, tyle Kancle-rzow Koronnych y innych wysokich Urzędni-kow, pod Krolem Bolesławem Chrobrym w Roku 1021, w spomnie iednego, ktoremu to Authordaie elogium, *qui sub tanto Rege, nedum*

genio & ingenio, sed Marte & gladio, reddidit propria decora Patriæ. pod takim y tak wojennym Kro-
lem, nie tylko męstwem, Pańskim animuszem,
wyłoką mądrością y rozumem, ale tecz Mar-
sem y mieczem, wielką Oyczyźnie Polskiej y
Domowi swemu uczynił ozdobę y załzczyt;
bardzoby był obfzerny Regeſtrtey przezacney
Familiy kalkulować, Jasnie Wielmożnych Se-
natorskich Antenatów, właśnie zpoczynaiącym
ſię Kroleſtwem Polskim, wraz naſtała, ta przeza-
cna Familia, Dom tak dawny, że ſama Jego an-
tiquitas bardziey mię do głębokiey nakłania
adoracyi.

Nieuſtaie ta antiquitas, y owſzem kompro-
buie, weryfikuje ſię w ſławnych ſwych Potom-
kach, & *documenta damus qua ſimus origine nati,*
mogł mowić s. p. J. W. Jmſć Pan Stańſław
Kazimierz Kaſztelan Kijowski Staroſta Dymir-
ſki, Romanowski, kiedy y ſam, *antiquus Dierum*
w ubłogoſławionym w ſędziwym wieku, w Se-
natorskiej Godnoſci, w Jeſieni, Lata ſwoie
ſkończył? wupałach dobrze dogrzewaiących,
in ferventiſſimis Reipublicæ negotiis infatigabiliter,
aſz do zapocenia pracuiąc, znalazł tandem dla
ſiebie pożądaną ochłodę; zebrała Niebieſka
korona z czoła wytryſkaiące perły, a gdzie obie-
cáno ſzy zoczu obcierać, *abſterget Dominus omnem*
lachrymam ab oculis eorum, tam y złota głowa ob-
tarta ieſt, żywſzy po ſmierci, w korrupcyi czer-
ſtwieyſzy, ſwieżſzy pozemdlonych ſiłach, *in mul-*
ta meſſe bonorum operum, rzadki na przykłał rąk
pru-

prożnuiących pracownik więcey naznał,
y więcey ma Anielskiego Chleba *in Do-*
mo Patris mei mansiones multæ ſunt, w nieogra-
niczoney dymenſyi Boſkich Gmachowſką y
ciemnieyſze kąciki, ſą widocznieyſze Pokoie, ſą
też y kryſtałowe Pałace, gdzie robotnikow
ziemſkich na ſpoczynek wieczny proporcya
w kaſdym lokuie, do onych gornych ſtodoł
mansiones multæ ſunt wielkie kreſcencye cnot
zaſług u Boga, u ludzi, zwiozł z Pola Oyczy-
ſtego na oktobralnych kołkach ten chwalebny-
Polak, ſame czaſy pożałały dłuſzey na ſwiecie
wielkiego Senatora, kiedy tak podobną z ſobą
miały konkurencyą rok Pański 1748, rok ży-
cia Jego 87. mieſiąc 8ber, wſzyſtkie maiąc po-
dobieńſtwo okularnego inſtrumentu w drukar-
ſkiey xpreſſyi oſmey liczby, pragnęły aby ie-
ſzcze *in ſpeulo & in ænigmatæ* na Boga pałrzył, gdy
ſię do widzenia lego *facie ad faciem* ſpieſzył,
Przyſzedł czaſ ieſienny bo Senatorowi, w 8brze,
w dwuocznym mieſiacu zerwany z funkcyi
życia, bo doyrzały w lecie, doyrzały w cnocie
doyrzały w honorze, doyrzały w godnoſci,
doyrzały w ſławie, kiedy drzewa, okrywaiące
liſcie, ogrody, wonne kwiaty, łąki, rozweſelaia-
cą zielonoſć, w tenczaſ y Polska Naſza w J. W.
Kaſztelanie ſwoię ſtraciła ozdobę; aby ſię poka-
zało. że ten Pán ledwie całego ſwiata żałobą
obżałowany być może; iemogł y Pazdziernik
ſubminiſtrować materyi *in filum vitæ,* przy
rozrywaiących Parkach, tak pomotały nić cią-
E gna-

gnącego się życia, że tym konusztem operyment
 śmiertelny utkany jest! gdy słońce było w wa-
 dze, y dni Kásztelana naszego wzięło niebo na
 wagę, á widząc że są pełne dobrych uczynków,
 ośadziło że *pretiosa in conspectu Domini mors*, s.p.
 J.W. Kásztelana, prawdać, według Kásiłtow y
 życie nieoszacowane jest, *vita nullô pretiô esti-
 mabilsi*, gdy iednak grobowy położono kamień,
 przeważyl! y fatalny kazus opaczną uczynił
 rezolucyą, chyba w tym *levamen doloris* że wgo-
 rę poszło, ktore wagi niemiało, *vita inestimabilis
 pretio*, ważyły się y natę y natę stronę Sena-
 torские fata, wiele ważył u świata, wiele u Nieba,
 tu potrzebny, tam pożądaný, długa deliberacya
 czyli Go zostawić Ziemi czyli, zabrać Niebu? y
 już uczynił *equilibrium* Mąż doskonały, Niebie-
 skie rzeczy przekładał nad ziemskie interessa,
 ziemskie interessa, ieżeli rownie poważał? tedy
 były iedynie y prawdziwie dla Boga, tymcza-
 semeś swoią znaczną światobliwość przyda-
 wszy, wątpliwym fatom determinacyą, życiu
 Bogoboynemu szczęśliwy termin, nam wżysł-
 kim żałosny w smutnych trenach napisała su-
 spir; tenże sam Mieśiąc noc śmiertelną oświecał,
 ktorego bieg słoneczny z Zodyacznego wstę-
 puie Niedzwiadka, utorowawszy drogę, y tym
 ktorzy. *Reges Regnorum soles*: ponieważ, *Serenif-
 simus Augustus Tertius*, dał wyrozumieć po sobie
 że iako mu była *dulcis recordatio præteritorum*
 s.p. J.W. Kásztelana Kijowskiego, tak też y
 znaczne nieukontentowanie że już *corrui tan-*
 tum

tum *fulcrum Patriæ*. Przed śmiercią wyiachał
 z Rusi, bo iako żył dla Polski, tak też chciał y
 umierać w Polfcze, tego był geniuszu Syn zło-
 tey wolności, że w zawoiowanych kraiach y sa-
 mey niechciał poddać się śmierci: áby smaczniey
 w Bogu zasnął, na łonie Matki y Ojczyzny swo-
 ie y położył Głowę! wiedząc dobrze, że nikt bar-
 dziey, nikt prawdziwiey nieopłacze Syna, ia-
 kosię przypatrzył temu Jeremiaśz Prorok, *quia
 malum visum est ab aquilone & contritio magna*,
 w Warszawie *occubuit Purpuratus civis Patriæ!*
in Regia Civitate zaczął z Bogiem krolować!
 gdzie Monarchow rezydencya, tam znalazł dla
 siebie *manentem civitatem!* tam gdzie ziazd Magna-
 tow, Panow, Synow Koronnych, uczynił docze-
 śności waletę, áby, ktorego życie było Pańskie,
 nie była y śmierć prywatna, agdy było zeyście
 publiczne, byłyby też y łzy pospolite: tam,
 gdzie Jasnie Oświecone, Jasnie Wielmożne
 Wielmożne, y inne Przesławne *Nobilitatis* scho-
 dzą się tytuły, niemowię że zgaśł J.W. splen-
 dor, ále *more astrorum*, z ktorych ieden świe-
 tny Płaneta drugiemu, *in motu continuo* ustę-
 puie, że aby iedno, wżysłkie nieoświecały Nie-
 bo, inne wciemnościach zostawiwszy krainy,
splendidissimo comitatu przeniośł się szczęśliwie
 z tego ná inny horyzont: napoły obumierał,
 częścią siebie omdlewał, (wszakże Pan miłości-
 wy?) gdy pod bokiem Jego Krolewskim, ser-
 deczny Syn Koronny *ultimum moriens visum est
 malum ab aquilone & contritio magna!* między Po-
 E2 sta-

flami postronnych Monarchiy y ta o ktorey
 Piśmo: *Regnavit mors ab Adam*, wysłała swepo-
 felki, słabość, chorobę, defekta zdrowia J. W.
 Pana, na koniec formalnego Pośła z instrukcją-
 czyli instrumentem śmierci, a gdzie były konsul-
 tacye o całości Oyczyzny, tam fatalne poczyni-
 wszy partye *mors est divisio animæ à corpore* gwał-
 tem oddzieliła, *hostiliter* oderwała Syna. poki-
 żył trzymał w Domu swoim Herbowną ozdo-
 bę, którą z Świątnicy Pańskiej Pierwszy chwa-
 lebnie wyniośł Antenat, a ponieważ są *ultimæ*
voluntates sacrosanctæ, żeby się nie miał zaco wy-
 płacać w czyściu, lub tylko był Bogu Duszę wi-
 nien,) po otrzymaney wiktoryi nad mocniejszy-
 szemi tym samym że Dulszemi nieprzyjacio-
 łami, słysząc zaś złotych Chryzostoma, *etenim*
quod & civitas sursum sit & Ecclesia & celebritas?
audi Paulum dicentem: accessistis ad civitatem Dei
viventis Jerusalem Caelestem & Ecclesiam Primiti-
vorum qui conscripti sunt in caelis & ad multorum
millium Angelorum frequentiam, tam uczynił przy-
 zwoitą restytucyą.

Między Rodowitemi znakami *in Orbe Polono*
 Herbowny Domu J. Wielmożnego, RAD-
 WAN niepoślednie odebrałszy miejsce, sta-
 nął na celu Panegirycznym stylomtę mając tam-
 że cytowaną dla wiekopomney sławy inskry-
 pcyą: *Radvanidum Vexilla sacræ Crucis inclyta si-*
gno, Pallade, Fortuna, Religione nitent; id grave con-
silium virtus pietasq; loquuntur, hæc adito, ista domi,
militiaq; patent. RADWANEM zaszczycająca
 się

się Posteritas w wszelkiej ubłogosławiona sła-
 wie: *Radvanidum Vexilla sacræ Crucis inclyta*
signo, uczona Pallas iako niegdyś według Poe-
 tow z Głowy Jowisza wydana światu, tak te-
 raz gdyby się odrodzić, gdyby odmłodnieć.
 chciała? nie z innych rozumów miałaby ortum,
 w tym Domu założyłaby kołyskę, *Pallade, for-*
tunâ, religione nitent, fortunną swerę właśnie słu-
 bną macie, y przy swojej niestateczności, ni-
 gdy nie łamie wiary, przy czci y honorze Bo-
 skim iaką obłtaiecie zelożyą? Kościelna CHO-
 RAGIEW znacznym jest dokumentem.

Wzięście Sytuacyą J. Wielmożnych STE-
 CKICH Ozdoby w krajach odległych, w ukra-
 inach Krolestwa, bo o każdym z was. to się słu-
 sznie mowi: *procul & de ultimis finibus pretium*
ejus, stanelście mężni Bohatyrowie, na pier-
 wszym ogniu walecznym Narodom, pierś
 swoje za całe *Corpus* Polskie zastawując, zdro-
 wie, życie, Dobra, majątności na froncie sąsiedz-
 kim impetycyom lokując, byle tylko koronną
 Głowę w całości zachować, na kraju Oyczy-
 zny konfyskencye wasze, y nietak w wygo-
 dnych Pałacach, iako pod marsowemi mieszka-
 cie namiotami pierwsi nieprzełamanego ferca,
 nieprzebyte tamy, na gwałtowne grubych y
 dzikich narodow irrupcyę, z wielkiej miłości,
 ku Oyczyźnie swojej, azardowani y nato, cho-
 ciałby też y mogiłami swemi granice sypać,
 a ile z kraju, gotowi y fatalnie wypaść, byle no-
 bile *contentum* Braci, y Synow Oyczyzny za-
 F trzy-

trzymało się *intra orbitam* miłego szczęścia, niemniej bitnych, niemniej nieustraszonych, iako też y głęboko radnych, doskonale rostopnych, tam Matka nasza ordynowała synów, gdzie krnąbrnego ludu ustawiczne buntów insulty, tam Kościelna STECKICH stała CHORAGIEW, gdzie często zwoiującym Chrystusa Kościołem ściśle schizmatyckie mogłyby uwić się błędy, pewnieby tułub tylko pozostał, pewnie doznałby, sławnych tych Rzymskiego Kościoła Synów mściwey ręki, ktoby najwyższey nie miał Głowy, tak świętey przestrzegają Unij Korony Polskiej najdroższe Perły, Pastorza Najwyższego, złotego Runa Owieczki. A tym bardziey do tego supedytują sposobność procz wrodzoney cnoty, tak liczne poslesły, tak wspaniałe Dobra, tak obszerne Włości, tak sławne Woiewodztwa Urzędy. STEFAN OLECHNOWICZ STECKI *extra Boristenem Hæres*, albo w samym Jmieniu swoim koronę Polską noszący, który wiekopomney sławie, na niesmiertelny Domu zaszczyt, tak zacnych swiatu Polskiemu wydał Synów: Temu nieprożne y nazwisko STECKI bo w nim był stek ciągnący się Familii: z tego iako z Eridanu Przelwietne wschod wzięły Jmiona, MICHAEL *quis ut DEUS*, nie tylko na ziemi, ale też y na Niebiosach zastępom niesmiertelnych Duchow Hetmańskie Hąsto: THEODORUS, CHRISTOPHORUS *Athlas nomenclatura* o krąg swiata nosząca, gdy tego dzwiga *Christum*

flum ferens który *tribus digitis appendit molem terræ*: NICOLAUS złotych talentow; PAULUS, *vas electionis ut portet nomen* Przelwietney Fámilij *coram Gentibus & Regibus terræ*: MIKOLAJ iednak złote posagi rozdający Wielmożny Podkomorzy Kijowski, chąc być *fecundus pretiosam prolem* dla rozszerzenia Domu uchował, Łowczego Kijowskiego, niby drugi Philippus Macedo stał się Oycem Alexandra; á tu mówię iako poprzedzających wysokie są Jmiona, tak *in decensu Genealogij* nie są niskie Osoby: *nemo surrexit major Joanne*, gdy in ordine stoi W. JAN Cześnik Kijowski, SAMUEL Chorąży Kijowski, CABRYEL ELIASZ, W. JAN Miecznik Kijowski, który z W. IWANICKA *concordes in Nomine*; & *in re* dla Prozapij swoiey zwielką byli gracyą J. W. S. P. KAZIMIERZA STANISŁAWA Kasztelana Kijowskiego Starostę Dymirskiego Romanowskiego wydawszy swiatu, z tąd zeszy na Niebio Polskie, Przezacne swiatła, jasnie Wielmożne Potomstwo MARYANNA OZDZYNA Staroscina Bylszewska, lubo już akomodując się Oycu fatalny uczyniła zachod J. W. KAROLINA y KRYSTYNA Kasztelan-ki, J. W. Kasztelanicy Kijowscy, KALETANKI ktorego zawisłe zgasły fata KAZIMIERZ y JAN, w których & *nomen* & *virtus Paterna*, niech wśetne żyje lata, *a progenie in progenies*; nadstawiają Przezacney Prozapij wspaniałe ciągnący się seriem W. WENCESŁAW Cześnik Kijowski, CONSTANTINUS, ALEXAN-

DER, THOMASZ, STANISŁAW Miecznik
Kijowski,, T O M A S Z Cześnik Parnawski,
FRANCISZEK, Stolnik y Podstarości Owru-
cki, W, ADAM Lowczy Kijowski Pułkownik
J. Kr. M. BARTŁOMIEY Kawaler Maltański,
MICHAŁ Lowczy Owrucki, niewspominając
tych, których już Nieba zazdrozcząc ziemi za-
brały, albo którzy *in umbris Religiosis* święto-
bliwością iśnieją; pokazało się oczywiście iak
wielki Oboz ziednego Domu niby na straż
całej Oyczyzny naszey lokował się w tako-
wych kraiach, iedna Przeswietna Familia le-
dwie nie całe czyni Woiewodztwo Kijowskie,
rekuperując awulla; prawdzą się Encomia wy-
zey wspomniane, *Radvanidum Vexilla sacrae Cru-*
cis inclyta signo, kiedy im tak Bog przeżegnał,
iako niegdys Starożytnemu Noemu Gen. 9.
benedixitq; Deus Noe & Filius ejus & dixit ad eos
crescite & multiplicamini & replete terram, ale na-
to mając reflexyą że ponieważ Herbowny
wałz RADWAN świętym naznaczony iśnie-
ie KRZYZEM, *Radvanidum vexilla sacrae Cru-*
cis inclyta signo, Kościoła świętego zdanie nieo-
mylne: iako wiarą uczy: iest, *Hoc signum Crucis*
erit in Caelo cum Dominus ad judicandum venerit, gdy
przyidzie sąd żywych y umarłych zapewne
niegdzie indziej go obaczycie.

W żałobne kapy smutnie odziane Domy, y
tak obśzerne Familie, przy serdecznych wa-
szych passyach, czemuż sobie raczey nie śpie-
wacie *vexilla Regis prodeunt fulget Crucis myste-*
rium

rium w iasnym widzeniu Bogá? wszakże *Radva-*
nidum vexilla sacrae Crucis inclyta signo? chybaże
placz rzewliwy, wyciska Herbowny KRZYZ
na trunnie J. W. Kafztelaná postawiony, żałobna
CHORAGIEW smucąc zrzenice oraz rani y
serca: pokrywające się czarną żałobą Herbo-
wne KRZYZE J. O, Xiążąt ROZYNSKICH,
iákoby dzień dzisieyszy był dla nich wielkity-
dzień, *dies magna & amara valde*: te Xiążęce
cztery KRZYZE, ktore były w J. Oo Xiążętách
ROZYNSKICH nieznosne y nie iednym kryżem
rebellizującym Kozakom, grałującym Tatarom
y innym z piekła rodem Narodom wielkim, po-
strachem Oyczyźnie nigdy niewyśławionym
zwycięstwem *connubiali fœdere* złączywszy się
z Herbownym KRYZEM STECKICH w MI-
KOLAIU STECKIM Podkomorzym Kijow-
skim, y teraz przy pogrzebowey scenie J. W.
Kafztelana Kijowskiego *augent pompam funeris*
oraz *& doloris*.

Ma konnexyą z śmiertelnym zmrokiem J.
O. Xiążąt KORYBUTOW Herbowny XIĘ-
ZYC, lubo tey nocy przyświeca, błednieie ie-
dnak wielką łez niepogodę znacząc: gdy go
połowę tylko widzę, to procz tego, że taki
być musi na schodzie swey J. O. Familij, do-
mysłam się, że przez uymę y zkoligowanych
Domow, uczyniły z niego fata Cięciwę y na-
tężyły *in arcum* w ktorymby znaleźć się mogły,
vasa mortis: iasny dzień ten uczynił XIĘZYC
koronie Polskiej w Nayiasnieyszym Monar-
G fze

fze MICHAŁ KORYBUCIE Królu Polskim,
coż; kiedy w podziemne zachodząc antypody
już to w J. W. Xiążętach, już w należących Jmionach,
teraz tym okropniejszą noc świata Polskiemu czyni.

Poszedł w pogoń J. O. Xiążąt CZARTORYSKICH Herbowny IEZDZIEC, swego widząc utratę, ale niedopędził, zniszczym powrucił, *bo dies Domini tanquam fur* iako J. W. Kasztelana nam wykradł, tak też y umiał schować fatalnie zagrzebłszy w ziemię: fatyguią J. O. POGONIE ciężkie na sercu załości, y nie inaczej pogrzebową I. W. Kasztelanaczyni paradę, tylko żałobnym nakryty kirem.

Do tej śmiertelney Karocy niefortunnie toczący się w doły przyprzeżony jest y I. O. Xiążąt CZETWERTYNSKICH kleynot, *in itineribus eternitatis* chętnie I. W. Kasztelanowi świadcząc dobroczynność, pożerającego Duże lękać się nie trzeba smoka Herbowny kopią zapchał mu paszczę IEZDZIEC; innych to tylko *vix illorum lubricum & tenebræ*, I. W. Kasztelana Kijowskiego, na tamten świat podobuż nie nieszkodzi śliska przy podkowanym POGONI, nie błędna przy drugim Herbownym I. O. CZETWERTYNSKICH świetle, XIEZYC na nowiu z GWIAZDA właśnie przyśmiertelnym zachodzie, otoż zamiast Kołpakow same Xiążęce Mitry na trumnie Twojej I. W. Kasztelanie Kijowski Starosto Dymirski, Romanowski złożone widzę, przy obumarłej

krwi,

krwi, mieniające się, bledniejące upatruję Purpury! aktorego równa Przyjaciół kondycja, którego Woiewodztwa nasze dostatecznie obżalować nie mogą, nad Tym tak w Koronie, iako y w Wielkim Xięstwie Litewskim stękaia serca y Familie! Nietylkoś próżne zostawił krzesło I. W. Kazimierzu Stanisławie STECKI Kasztelanie Kijowski Starosto Dymirski Romanowski, nietylkoś się oddzielił od Senatorow Kompanij, nietylko wyniosłeś się z Senatorskiej Izby, ale też y Domy Senatorskie już cię nie mają u siebie! Smutne, w I. Wch: POTOCKICH PILAWJE uważam pożegnanie! iako za życia był ci bliski; tak y po śmierci przychylny jest, żebyś łatwiej do gornych do niebieskich dostał się mansyi, zamiast Iakobowey stawiając drabiny, *Crux tergemina*, ktoren to KRZYŻ rowney jest wyłokosci aby wystarczył, *vidit Jacob scalam summite ejus celos tangebant*. Smutnie prezentuję, śmiertelną KOSE Herbowny PRUS ztio I. W. IABLONOWSKICH, medytuiąc nad fzczerbą od fatalnego cięcia, w zelsiu z tego świata I. W. Kasztelana iakoby PULPODKOWY stracił! a mając w Koronie NOGE, to się cieszy nadzieją, że y s. p. Kasztelan stanął już w królestwie niebieskim tak tu leży I. W. kasztelan Kijowski że y I. W. LEDUCHOWSKICH boleją KRZYŻE! trzy Herbowne ziednym RADWANA złączywszy się KRZYŻEM, przy rozłączeniu śmiertelnym s. p. Kasztelana Kijowskiego, bardzo kwadrnia do smutku, do boleści, do

G2 la

lamentow: ubłogosławiły te Herbowne KRZY-
ZE w sławnym powszystkie wieki Marszałku
Konfederacyi dla dobra pospolitego I. W.
LEDUCHOWSKIM Woiewodzie Wołyn-
skim, y winnych wielkich tego Domu ozdo-
bach, Polskie krolestwo, y do Miasta Niebie-
skiego Ieruzalem wymierzywszy drogę
zeszłemu s. p. Kasztelanowi Kijowskiemu,
trakt wiodący designować będą Z Gro-
bowych murow wyglądający Herbowny
LEW I. W. LASZCZOW *oculis dormit Leo aper-*
tis doczekał się y Ciebie I. W. Kasztelanie, w-
komitywie z nim obawiać się nie trzeba zażar-
tych bestyi, będą *supplices preces* niedawno ze-
szłego Infułata, *ne tradas bestiis animas confiten-*
tes tibi, przy PRAWDZICZU niepominiesz się
z Przedwieczną Prawdą, wprzód sam z lustro-
wawszy ciemne drogi do wiekuiśley światłości
Job: 38. rzetelną daci informacją, *in qua via lux habitat &*
tenebrarum quis locus fit? Wyniosł do gniazda
swego Herbowny OZGOW RAWICZ z wa-
szego Domu Pannę, więc y ten teraz ciężko-
ści ponosi żalów przy złożonym na katafalku
Oycu, staie sercem przy tey Trumnie na osta-
tni kondukt I. W. I. M. X. OZGA Biskup Kijow-
ski, ktoren nie tak słowy iako łzami odprawia,
iakoby & *Lachrymæ pondera vocis* miały, Grze-
bie w sercu I. W. I. M. P. Antoni OZGA Starosta
Byszewski z miłą żoną z I. W. Kasztelanką Cur-
ką y Oyca! krore to kochające serce, że fatazo-
sławiły *ultimum moriens*; inaczey żyć niechce a-
ni

ni tchnie tylko zmarłym kochaniem swoim.

Przyśięgły do Domu STECKICH y Her-
bowne J. W. NIEMIERZYCOW KLAMRY,
więc też y do grobowey służy deski, gdy się na
krzyż złożyły, pragnęły wypryśiadz się, przed
fatalnym toporem, iako sposobne nie są *ad in-*
strumentalem usum, żeby adaptować miały wy-
cięte Familij Drzewa na fatalną Trumnę, a po-
nieważ to sęk największy że wszystkich Do-
mow kleynoty pod obuchem śmiertelnym,
przy ciężkim razie ięcząc, pryśkać się muszą,
Zmrużył oko obumierający Herbowny KOSA-
KOWSKICH SLEPOWRON, w iedynym w-
życiu Przyiacielu, w J. W. J. M. P. ANTONI-
NIE z KOSAKOWSKICH STECKIEY Kasztela-
nowey Kijowskiey Starosciny Dymirskiey Roma-
nowskiey, patrzeć nie może na tę feralną scenę,
gdy obydwie zrzenice prawie morze lez zato-
piło, a ktorą pieszczona miłość iako zrzenicę
woku piaśtowała wżyciu, gdy iuż martwe nie-
władają ręce, wpłaczliwey pograżyła się toni,
wziął w wagę od serca, ktore teraz tym bar-
dziey iak pod kamieniem zostaie, im przedtym
miększym, delikatniejszym affektem wezglow-
kiem było: uważay nayukochańszy Przyiacielu,
że Herbowny SLEPOWRON wustą swoje bie-
rze PIERSCIEN, ktoren przy ostatniey walecie
martwy oddaie Serdecznik! nad spodzianie
wtych dwóch Prześwietnych Familiach zage-
ściły się niepomysłne *eventa*, właśnie iakby ich
Herbowne tak STECKICH iako też KOSA-

H

KO-

KOWSKICH znaczyły KRZYŻE, iednak to niech bynaymniej niealteruie pozostałe Domow solatia, wszakże przyzwoite Krzyżowi Po umartwieniach tryumfy: Oyczytą KOSAKOWSKICH PODKOWA wydrożone w ziemi Polskiej nieśmiertelney sławy ślady, żadne grobowe niezasypia piaski, toruie sobie drogę ta PODKOWA, przez swoje Herbowne szczęśliwe sukcesy, niepracowane w Oyczyźnie zasługi, przez dalsze a dalsze w cnotach, w heroiczych dziełach postępy, kiedy każdy z wielkich tego Domu Mężów to o sobie prawdzi *ibunt de virtute in virtutem*, toruie mowie na naywyższe Honorow gory, na niedosiągle przewyższającey chwały wierzchołki, gdzie tym sposobem y SLEPOWRON trafi, ponieważ na KRZYŻU PODKOWY Korony Krolewskie, Mitry Xiążęce przeraśnającym usiadł Rodowite J. W. MNISZCHOW PIORA, które się w naywyższe wzbiły Godności, które niezgluzowane wielkich pochwał zapisały charakter, chciałyby z dołu grobowego wynieść niewładającym ciężarem upadającego J. W. Kazimierza STECKIEGO, ale ponieważ ostatni kazus dzwigniony być niemoże, żeby *ex cineribus* wyleciał Phænix napogotowiu są. Prawdziwa, że za jabłko Rayskie wszystkich nas śmierć dławi, Oyczyty WORONICZOW PAWEZA gdy w jabłku trzy miecze utkwiał, albo go kraiał salwując pożądane Kasztelana życie, albo się mści tak nieszczęśliwego trefunku,

coż-

cożkolwiek bądź te trzy miecze siedm boleści czynią y temużkoligowanemu Domowi. Wielmożnych TRYPOLSKICH LILIUM prawdziwie teraz *inter spinas* gdy *sensit mortis aculeum* s. p, Senatora, po ruinie Jonaty na gorach Gelboe, żal na Dawidzie szaty szarpał, teraz wielmożnego rozdziera GOZDAWE, kiedy tak sławną Domu STECKICH CHORAGIEW z pola TRYPOLSKICH zniesiono, a zatym wiednym, tyle Rycerzów straciwszy, wiednieją *florum lilia Reges*, Multyplikuje się afflikcyaz tego żalotnego kazusu y w Herbownych Puł trzeciu KRZYŻACH CIESZKOWSKICH, aniemożąc się wżysłkaw tym Domu pomieścić trzecią część przynaymniej dzieli na Dom W. IWANICKICH, ponieważ zaś y tu Pełnia żalotci nad pełnią udzielona partykuła, zwałnemi IWANICKICH lokuie się KRZYŻAMI: przynaję chętnie że W. IWANICKICH Pełnia, jest Pełnia Miesiaca Augusta, tak wspaniała w Jmieniu, wspaniała w Honorze, wspaniała w Godnościach, wspaniała w Urzędach, że do zupełney tey Familij sławy dalszy widzi się niepotrzebny akkrement, atoli iednak obęcą sferycznego gbra, fatalnego J. W. Kasztelanowi Kijowskiemu tak ściśniona jest, że przez tę iedną uymę uznaie się angustata to pełnia udzieliła J. W. splendoru, który, teraz w grobowych gasnie Cymeryach, po tey Pełni stał się *acrescens* światła Prześwietnego Domu, który tak dnia dzisieyszego *decrescit* że aż pogrzebowe muszą przyświecać

H2

po-

pochodnie. Imię Imieniowi zdaie żale, którym
 się y KASZEWSKICHIANINA niemogła zaśta-
 wic, kiedy ta Woenna Tarcza J. W. Kasztela-
 na *abinevitabili fato* niepotrafiła zaślionić. Gdy
 Koronny Orzeł *supra pullum Suum ingemis-*
cit, nieodrodnemu od niego y W. SZASZE-
 WSKICH Herbownemu ORŁOWI dla bolu
 y głowy nieśtaie. którą jeżeli ziemskiemu umyka
 zapewne Niebieski chowa Koronie. Korrespon-
 duie funebralney apparencyi Herbowny NA-
 SIEROWSKICH SLEPOWRONnietylko nie-
 weselący, ale też przykry *ad omnia* głos roz-
 nosząc. Jak nad Łazarzem łzy wylewa W. OLI-
 ZAROW Familia, *Societatem doloris* w dwóch
 reprezentując RADWANACH. Na pokosy
 śmiertelne *homo sicut fœnum dies ejus*, iedynie
 dlatego wziąć się dały Herbowne LIPSKICH
 GRABIE aby służyły do kupienia *in consilio ju-*
storum & congregatione. Oczyste CIELECKICH
 ROZE w łez Rzece pływając, wiednieć niechcą,
 aby śmiertelne mutować kolory, aby wybladłe
 adornować jagody, ale już darmo! niemożna ich
 miłym cieszyć się aspektem, niemożna ich w
 Przyjacielskiej zażyć konwersacyi! zerwała!
 zerwała! zwarzyła krwi ostrygłey mrozem, prze-
 sztoroczna iesia! niechcieyciesz już teraz kwi-
 tnące, wszelką sławą Domow Herbowne Pul-
 cherye wychylić się *in publicum*: SURYNOW,
 PAWSZOW, BARANOWSKICH, KONIE-
 CKICH, GODZINSKICH, LENIEWSKICH,
 POTOCKICH, GROCHOLSKICH, BOHDA-
 NOW

NOWICZOW, IAKUBOWSKICH, ORAN-
 SKICH, LUBIENIECKICH, KURDWA-
 NOWSKICH, GOSTYNSKICH, HULEWI-
 CZOW, RADECKICH, KNIECHNINSKICH
 y innych. ktore tam *mediati quam immediati*
nexus sanguinis, tak długim ciągną szeregiem, że
 linea Familii gdyby należącym duktem pro-
 wadzona była, więceyby potrzebowała dla *spa-*
tium światow, ponieważ iednego sweryczny
 cyrkularny ambit, rzuca tamy długości: *Quo-*
rum si nomina tentes dicere, marmaricas citius nu-
merabis arenas: tyle masz zkoligowanych Do-
 mow Jasnę Wielmożna STECKICH Familio,
 że *concatenatim multos Orbes* za sobą ciągniesz!

Deliberował S. P. J. W. KAZIMIERZ STA-
 NISŁAW STECKI Kasztelan Kijowski Staro-
 sta Dymirski, Romanowski, coby też ieszcze
 tak wielki Domu swego wspaniałości dodac?
 agdy nic więcey niemógł, przydał siebie, sam
 się stał Antenatem sobie, gdy został Senatorem,
 narzekało Krzesło że tam *gravem Virum* dwi-
 gać musiało, *cui ferendo* chybaby sam Tron wy-
 starczył, iednak ztąd się chępiło że *in Purpura-*
to Patre Patriæ Majestat piałowało: jeżeli pra-
 wdziwa symbolisty inskrypcya? *ab ordine decus*
 to J. W. Kasztelan Kijowski *Ordinem Senatôrium*
texendo, gdy *annumeratus est*, nie zkad inąd tyl-
 ko sam od siebie wziął dla siebie ozdobę, wą-
 pienie być może: czyli senat J. W. Kasztelano-
 wi? czy Kasztelan Senatowi przydał powagi? o
 to tak senat przydał: że *molem negotiorum* na mą-

drą zwałił Głowę tak Kafztelan wiele wazył w-
 Senacie, że chociaż by inna strona, unosiła się
 gorą, ten *pondere amoris erga solum Patrium* za-
 wsze skłonny, y przez naybogatsze appozycye
 nie stał się letkim *indicendo gravis, in agendo gravi-*
or, in sentiendo gravissimus: citra præjudicium mo-
 wiąc, ledwie kto był słyszany tak wolnego gło-
 su, iako ten zawołany na cały Senat Mowca,
 w tym tylko chwalebnie zdał się uwłoczyć wol-
 ności, że nakładał Gallikańskiego Herkulesa,
 na swoje sentymenta, statystyczną mowę, Pań-
 ską powagę, gruntowną radą, dosadną elo-
 kwencyą głębokim pociągał fundamentem:
 mogły Nayjaśnieysze Promienie *quosdam trabe-*
re, ale nie tego który nie był atomem gorny
 Senator, *Majestatis adorator, Libertatis* bez ap-
 rehensyi *defensor*: tak są wysokie tego Senatora
 dzieła, że się zdaia coś Boskiego mieć w sobie,
 Bog ludziom woli nie bierze, ten Polskiej wol-
 ności y zwiolencyą bronił, ta lego naywiększa
 prywata że był *totus in publicis*, wszystkie siły
 targał, aby całość Oyczyzny nadsławił, u nie-
 go rzecz naypryncypalnieysza, naydroższa
 RzeczPospolita, nie tak Go dla siebie, nie tak
 dla Domu swego, iako dla całej Oyczyzny
 wydała Lucyna y mogł ieszcze niemowlę obie-
 cywać słowy Lucana *lib: 9. ad magnum virtutis o-*
pus summosq; labores primus arenas ingrediar pri-
mosq; gradus in pulvere ponam, co potym skut-
 ku pokazawszy, na to zaśluzyl *elogium*, ktore
 Rzymski Cic: pisze *Orat: pro lege mani: labor in*
 nego-

negotiis, fortitudo in periculis, industria in agendo, ce-
leritas in conficiendo, consilium, in providendo w tym
 się znaydowało Senatorze, zaraz, za Pierwszym
 ingressem mógł z oratorem *in Philip: westchnąć:*
Hodierna die primum Patres conscripti longo interval-
lo in possessionem libertatis pedem ponimus, pozwol-
 cie mi przyznać J. W. sp. Kafztelanowi Kijow-
 skiemu co *Abulens: c. 50. in Gene: Wicereiowi E-*
giptu; mortuus fuit ante alios quia curarum pondere
gravabatur, cum ministraret, disponderetq; wielką
 roztropnością, niemniejszą radą *omnia negotia*
Regni, a wszakże do ostatniego ducha, publi-
 cznym tchnął interesem? na seym generalny po-
 iechał, wszakże o dobro pospolite mając stara-
 nie? y tak skrętnie chodząc koło Oyczyzny,
 w tak troskliwych zabiegach trafił na metę, do-
 czesności! iakoby niemógł inaczej umrzeć, tyl-
 ko gdy w publicznych Rzeczypospolitey pra-
 cach zwątłone ustały siły, y smiertelne uderzy-
 ły poty, niechciał inaczej zamknąć oczy, tylko
providendo securitati publicæ, niemogła mu gdzie-
 indziej śmierć poradzić, tylko przy general-
 nych obrzędach, iakoby dobrze o tym wiedzia-
 ła, że o powszechnym całego Krolestwa myśląc
 zdrowiu, szczęściu, fortunie y życiu, o swoim
 wcale zapominał, y tak go niewiadomie, niespo-
 dzianie wzięła, wykradła! *mortuus est ante alios*
quia curarum mole gravabatur cum ministrasset di-
sponderetq; omnia negotia Regni. Anayosobliwiey
 Przesławnego Woiewodztwa Kijowskiego, al-
 bo ztąd Woiewodztwa, że prawie sam go po-

wodził, y za nim iednym bardzo chętnie szło wszystko: szło zatym, który ani zawiodł ani zbłądził, szło za tym, w którego ślady bogdayby kto y teraz wstępował! szło za tym, który uniżonością swoją był sługą wszystkim, wabiło każdego Oycowskie prawie serce, miła przychylnosc, *aequalitatis* Braci. prawie znikom nieporównana estyma, wabiły *sana consilia*, *magna prudentia*, *dexteritas ingens*: Prześwietne Woiewodztwo Kijowskie, teraześ ofierociałe, przedtym miało wielkiego Opiekuna *tutorem & defensorem acerrimum*. masz za Herb tylko ANIOŁA, aleś Anioła Stroża utraciło! tyle razy doznały Ziemie, Powiaty, y całe Prześwietne Woiewodztwo lego Anielskich talentow, y tak był między wami, tytułami wielkimi ozdobny Kijowskiego Woiewodztwa Panowie, tak mowię był między wami sp. J. W. Kasztelan Kijowski iakoby Anioł z Nieba, *intuebantur vultum ejus tanquam vultum Angeli stantis inter illos*: nieżałuycież że ten ziemski Anioł Woiewodztwa waszego iuż, chociaż z oczu waszych zniknął, iednak widzenia Twarzy Boskiej zażywa, *Angeli eorum semper vident faciem Patris mei qui in Caelis est*

mark 18

W publicznych Kongressach wiadomy, y iak się pokazał? *ad invidiam ceterorum* widziany, w Domu własiedzkich zabawach ukochany y owszem iedyne delicye,, w obozie same-mu Marłowi do podziwienią waleczny Pułkownik J. Kr. Mci y Rzeczypospolitey: nato wyszedł

szedł pole ktore krew Kawalerska skrapia, nie żeby sam wzrastał, ale żeby Oyczyźnie obfitym stał się pożytkiem, na owe pamiętając *effatum, nisi granum frumenti cadens in terram mortuum fuerit ipsum solum manet*, nie omieszkał stanąć & in *Equestri Ordine*, który iuż dał swoy poczet *Ordini Senatorio, ex utroq; Regio Ordini* bardzo miły y pożyteczny, iakoby mu tęskno było siedzieć w Krześle, gdy nie wsiadł y na koń *toga sagoq; clarissimus*: mogło się pełnić proroctwo Homera o J. W. Kasztelanie Pułkowniku J. Kr. M. y Rzeczypospolitey, ktore przepowiedziano o wielkim Achillesie; *nascetur nobis expers terroris Achilles, qui persaepe vago victor certamine cursus, flammea praevertit celeris vestigia cervae*. w Senacie radą, nie schowanym w polu blizczącym się mieczem J. Wielmożny, nie inżym pulsem serce lego biło, tylko animującym do boju, chociaż Lwim impetem na same targalo się śmierci, *expers terroris Achilles*, tak Pułkownikował innym, że sam mógł za cały Pułk, za cały stanąć oboz, pierśi otworzył dla Oyczyzny, dla ktorey iuż zdawna był otwartym sercem, Polska Szabla albo wtenczas rdzę z siebie zrzuciła, kiedy się w lego dostała ręce. A tak przyzwyczajone do Marłowego żelaza, umiały dzwigać y Miecz sprawiedliwosci na J. O. Trybunałach Koronnych, ten dla sprawiedliwego postrachu, nie dla krwistego rażenia, Łaskę Marszałkowską dla Oycowskiego excelsow ukarania, gdy *in virga ferrea* wrodzona nie-

K

ká-

kazała rządzić klemencyą; w ręce J. W. Kafztelana *Dea Justitiæ* oddała *libram justitiæ* bowiem działa że w tych rękach stać będzie równo y w mierze, za czasów Tego Marszałka doznał J. O. Trybunał, *fatidicamq; Themim, quæ tunc oracula tenebat*, w sprawiedliwych sądach; ogdyby upadłe tak wielu Fortuny powiedziały, które Marszałkowska J. w. Kafztelana podparła Łaska! same tylko *Capitalia crimina*, tak potężnie wleć wzięły, że nigdy na nogi nie powstały: *loquentur posteritati seculorum Volumina legum*. tego Pana napełnione Funkcyami, Imieniem, nieśmiertelną sławą! przed tym szły oporem Reiestra, oczekiwały ukrzywdzone interessa, z płaczem wyglądając skutku, ale tak tych leniuchów, tak ociężałe, popędziła Łaska J. w. Kafztelana sprawy, że lotnym impetem zbiegać, sławne dotychczas, pamiętne w długie wieki, przykładne następcom zostawiły po sobie ślady: groźna iednak być musiała, kiedy tak wielu pod nią było Pacyentów, nawet y szlacheckie od niej niewychodziły się krzywdy: w dni Marszałkostwa J. W. Kafztelana, Święto Uroczyste odprawowała sprawiedliwość, iednak żadnego nieobchodziła Pátrona, prócz Stanisława, Kazimierza, albowiem y teraz się sprawdziło, co piśze Florus: *quid ad ius libertatis æquandæ magis efficax? quàm ut senatu regente Provincias, Equestris Ordinis autoritas, judiciorum Regno niteretur*, iak nic nie było poważniejszego, tak y pożyteczniejszego wolnego Narodu Prawom, tylko

ko gdy w Senatorze cały Senat wszystkie Provincye Polskie sprawiedliwie rządził, *Equestrem Ordinem* Majestat Krolewski w pełnowładney Łasce J. W. Marszałka na Trybunale Koronnym Skarbowym w Radomiu zasiadł sądzić, *quid ad libertatis æquandæ magis efficax? quàm ut Senatu regente Provincias, Equestris Ordinis autoritas judiciorum Regno niteretur*.

A to wszystko zwążywszy, sławam nad śmiertelnemi Zwłokami twemi J. w. S. P. Kafztelanie Kijowski Starosta Dymirski, Romanowski, y miesza się wemnie żal z podziwieniem, podziwienie z żalem, iakoś był wcale *alienis natus commodis*! żyłeś nie sam sobie ale innym, ale całej Rzeczypospolitey! Publiczne interessa interesom, znakomite bardzo funkcy funkcyom, wielkie piace podawały Cię pracom, Ty *in statu Reipublicæ*, Ty w woennym Obozie, Ty na sądowych Ratuszach, Senator, Żołnierz, sędzia, ieden podzielony wszystkim, wszędzie *integerrimus*! iakże nie miały zawisne Parki tak wycieńczone porwać fatalnie siły! Symbolista Pegazowi pod ciężarem upadaiącemu y obumieraiącemu napisał, Ia Tobie nie inšy piśze nadgrobek: *magnarum rerum pondere lassati deficimus*! o gdybyś był albo Nestora przeżył lata! albo nieśmiertelnym urodził się Człowiekiem! te pospolite całej Oyczyzny z Kantskim słychać dziś na puł z płaczem głębokie: *suspiria Dignus Nestorea ut superaret sæcula, paucos huic sperare potes, Sarmatis ora pares*!

Wszakże na to zarabiał sobie J. w. Kaszte-
lan, kiedy Kościoły fundował, gdzie y umarł,
a przecię się, chowają: wielki Promotor czci y
Honoru Boskiego, tak go na ziemi podwyz-
szył! tak ugruntował! hoyną ręką kładąc fundu-
sze wspaniałe powstającym Bazylikom, a-
chcąc Oyczyźnie swoiey przychylić Nieba,
mieszkania Bogu y Świętym lego na ziemi u-
myślił budować, własney fortuny speż, całą
gębą Pan, kiedy go stało na Pałace Niebieskie-
go Krola, Greckiey Unij, prawowierney Chry-
stusa wiary, gorliwy zelant, do Zytomierza W
W. O. O. Jezuitow wprowadził, iakoby dys-
ponował Missye na pomnożenie Chrześcian-
skiej wierności, Ignacego wprowadził z Imie-
niem JEZUS *quod est super omne nomen*, chcąc
przytłumić swoje, żeby chluba zgasła, a letym
bardziej oświecił promienistym JEZUSA Imie-
niem J. W. STECKICH Imię, kiedyż albo-
wiem światło gasi światło? gdy nateża splendo-
ry: *Socios JESU* wprowadził; ktoż tu przy-
najmniey wierzyć nie będzie *sistemati* całej
mowy moiey, że stanął po prawicy Sędziego
Boga? *statuet oves à dextris*. w Kościele Bożym
postawiona Kościelna STECKICH CHO-
RAGIEW!

Wieki się skończą a ieszcze całą wieczno-
ścią niewymowne wdzięczności y dziękczy-
nienia nie tylko nasz Seraficzny Zakon, ale y sa-
mego Patryarchy Rany głosić ci będą *quot vul-
nera tot ora* J. w. Fundatorze y Dobrodzieiu
Nasz

Nasz Nayosobliwszy, wielki miłośniku ubo-
giego Zakonu, na ktoren hoyną liberalią Pán-
ską munificencyą obficie się wylewał, o ser-
deczny Dobrodzieiu, gdy już nic po śmiercinie-
masz, samego siebie nam daiesz: czy niedość
ci było w życiu pokorny Franciszka kochać Zák-
kon? y po śmierci skrzepie między nami lo ku-
iesz serce! z wielkim lamentem y żalem całuiemy
stopy ześmy tu staneli, całuiemy ręce ześmy
znich Dobrodzieystwa brali, całuiemy serce,
ześmy ukochani byli, Tyś dwom Fundatorom
Franciszkowi y Ignacemu przyłączył się trzeci,
ach żalu! niby czegoś ieszcze niedostawało do
Fundatorskiej Erekyi, całego siebie głęboko w
grob na fundament rzucasz! zaczekay aż na-
sze podscielemy serca, które na zawsze zamy-
kamy w grobie z tobą, ponieważ Świętą Du-
szę Serafickie Ręce, Chrystusowego Chorąże-
go delikatnie piałuiąc, narodzoną Niebu, przed
nieograniczonym Majestatem Boga postawiły.
Patrzcież wżach tonące Audytora oczy! co
w życiu uczynił ten Pán światobliwy! oto ile
postanowił świątnic, ile fundował Kościołów,
tyle wysoko wyprowadzonych po śmierci le-
go widzimy maufolea. tyle grobow, na kto-
rych iako na Kolosach, Jzaiasza zapisałie słó-
wa, *Et erit sepulchrum ejus gloriosum*, nad ziemię
wyniesione Kościoły, Tego Pána groby, bo
nie między umarłemi leży, ale między żyjące-
mi stoi, żadney w życiu nieznający, w obyczai-
ach korupcyi, niechce iey y po śmierci, w-
L
wziem-

w ziemskich się nie zatapiał marnościami, tam też spoczywa z Bogiem, gdzie wierzch ziemi Niebo: *Cælum mihi sedes est, qui operis terram nubibus, qui tegis aquis superiora ejus*, w Niebieskich po wszystkie wieki opływa roskoszach *torrente voluptatis tuæ potabis eos*.

Pragnął tego w całym życiu swoim, coż albowiem znaczyła wszelka wstrzemięźliwość od wszystkich niegodzących się rzeczy, na której *tota generalitas virtutum* zawisła, do terminu życia, drogą Przykazań Boskich, przykazań Kościelnych chwalebnie przyszedł, żadnej nie szukając scieżki, rozkazów najwyższych tak słuchał jakoby na posłuszeństwo przysięgł, cały świecki, Zakonnik; a Dusza za klauzurą zamkniętych żmyśłów, jeżeli duchowney nie miała w sobie o soby, to broniło że komunikując się u martwionemu ciału nayośobliwzego w cnotach składała człowieka, szczęśliwa Dusza! iak tylko *in spiravit in faciem ejus spiraculum vitæ*, tak zawsze była jedno tchnienie z Bogiem, s. p, Pan światobliwy *non accepit in vano animam suam*. ustawicznie Boga przed oczyma dusznemi mając, nieustanną bogomyślnością pracował, jeżeli potrzeba do kreatur oderwała kiedy, to w nich szukał śladów kochania swego, wołając zuteśknionym Dawidem: *sicut Cervus ad fontes aquarum ita desiderat anima mea ad te DEUS*, o Boże ochłodo moja tęskni y pragnie iako spragniony Ielen do rzodeł wód żywych do ciebie Dusza moja bezdenny słodkości Oceanie!

tak.

tak się na ziemi bawił, iakby affektem konwerlował w Niebiosach: *nostra autem conversatio in Cælis est*, jeżeliby wczym nienasładował Kazimierza S. chybaby w tym że w sercu Ukrzyżowanego nosił JEZUSA, gdy Go Patron S. pisałował y w ręku zamiast Krolewskiego berła; przy rozruchach, przy alternatach światowych niewzruszony stał myślą STANISŁAW, tam gdzie jest zawsze trwająca Boga sława: zaś mając informacją Pawła Świętego *sic currite ut, apprehendatis*, cały bieg życia lego, ścigał Boga, młodość im czerstwiejsza była tym prętsze w cnotach postępkę, niewyboczył z prostego do Nieba goścince; wiek średni, y owszem dostał tytuł danego innym *medium tenere Beati*, wiek podeszły albo ztąd, że już pod Boga podszedł, blisko Boga stanął, y tak, im bliższy był, tym łatwiejszy sposób miał do rozmowy z Bogiem, zaczynam o iak ustawiczne! o iak gorące modlitwy! o iak strzeliłte akty! w Trojcy ledynego mając na celu Boga: unosił się y na różne strony do Świętych Patronów swoich, cudotwornego Antoniego, Kaletana, Anioła Stroża, Apollonij y innych, a nayośobliwiey, o któryż wymowi język Synowski lego affekt ku Matce Boskiej! *magna teneritudine* naturalną sympatyą kochając, pożarem miłości gorzał. opiewała to przed światem Pieśń o Pannie Najświętszey, którą serdeczne tego Kochanka złożyło nabożeństwo, y między Katolików rzuciwszy pragnęło iak nawięcey chwalących Duszę ze-

L2

brać.

brać, jeżeli dlatego w sobotę grob zaległ, aby
 wdzień Pański zmartwychwstał, pewnie też y
 MARYI affektu wzajemnego dokument, że mu
 dnia swego na ostatni śmiertelnego życia, na
 pierwszy do wiekuistego żywota udzieliła, pra-
 wdziwą albo w tym punkcie pokazując się Mat-
 ką: y toto jest że Matki miłosierdzia iako Syn
 znacznym był naśladowcą, tak łaskawy, tak mi-
 łosierny na ubogie, że ledwie innym niezagro-
 dził sposobu do iakmużny; do okupu grzechow,
 znosząc ubóstwo, *eleemosynis peccata redime*: ar-
 gument ośobliwego affektu ku Barbarze S. co-
 dzienne nabożeństwo, coby mu dobrze wyszła
 konkluzya życia, iakoż nikt niemoże negować,
 bo po dobrym życiu lepsza była konsekwen-
 cya śmierci J. W. Fundatora, dodał Świętych
 Sakramentow światobliwemu życiu, a ukryte-
 go Eucharystyczną oponą przyiawszy Pána,
 tam się usilnie wydzierał, gdzie Maiestat Jego
 odstoniony jest, tesknąc z Koronatem Izrael-
 skim *quando veniam & apparebo ante faciem Do-*
mini? akiedyż przyide? ktoż mi doda lotnych
 skrzydeł? abym do ciebie miłości moja na go-
 rę Syonu niebieskiego nayprędzey wzbił się! *pa-*
ratum cor meum Deus, paratum cor meum, gotowe
 serce moje Boże, gotowe serce moje na wiekuiste
 kochanie ciebie! gotowe przez surowe umartwie-
 nia, posty, ciała udręczenia, *paratum cor meum*
Deus, paratum cor meum, gotowe, o miłości mo-
 ja, serce moje gotowe, bo żadnym niezaprzá-
 tione stworzeniem, *paratum cor meum Deus*, go-

to-

towe serce moje Boże, bo w pożarach kochania
 twego całą Etną miłości twoiey wybuchu: *quis*
me liberabit de hoc corpore mortis, ah ktoż rozwią-
 że przywiązaną do ciała Duszę? *cupio dissolvi &*
esse cum Christo, pragnę usilnie ziemię na swoim
 centrum zostawić, ach ktoż Ducha mego odle-
 pi od błota? dobywa się gwałtownym impetem
 do swego centrum Boga, ach czemuż z sobą al-
 bo y tego nieporywacieżaru, ktorego prędzey
 zbyć się niemoże? wszak *element* ognia wyładza
 y skały, gdy do naturalney przeszkadzaią mety?
ab quam dilecta tabernacula tua Domine virtutum,
concupiscit, & deficit anima mea in atria Domini!
 o iak piękne, o iak wdzięczne, o iak śliczne; o-
 iak niewymowne, piękności twoie Boże! Nie-
 bieskie twoie przybytki! czegoż ieszcze zosta-
 ię na ziemi? czemuż ieszcze na padole płaczu
 ięczę? *ingemiscimus cupientes expoliari*. coż mię
 tamuje? obdzieray mię świecieżewszystkiego,
 chętnie ci oddaę Fortune, Godności, Preemi-
 nencye, wielkie nadzieie, bierz wszystkie
 doczesności, *ingemiscimus cupientes expoliari*, iu-
 żem skosztował wiekuistych Boga słodyczy;
 Anielskich kanarów, ktoż mię przytrzymuje?
cupio dissolvi, passuję się w tym ostatnim skonaniu
 zsiłami, naturalnemibiedzę się z duchem wital-
 nym, duch duchapobiia, dobędę ostatniey mo-
 cy, uderzę o ziemię ciało nieprzyiazne Duszy,
 posilkuy o Naywyższy Wodzu Niebieskich za-
 stępów Hetmanie! y iużem się wydarł z rąk cia-
 ła, iużem zwyciężył, iuż idę do ciebie, iuż się

W. J. M. wto-

tobie zanurzam niezbrodzoną Dobroci, przepasciſte Rany Nayſłodzkiego JEZUSA!
 O ſwięta ſmierci! o wſzytkim pożądanym zgonie! ſłyſzę teraz co do Jana mowiono Apoc: 14. *audivi vocem de Caelo dicentem mihi: ſcribe: Beati mortui, qui in Domino moriuntur*, y iako mi rozkazano, tak lubo nie lotnym, napisałem piorem: prawdzi ſię w ſzczegulności o ſwiątobliwej S. P. Fundatora Duſzy; co wyznał *morte carent animæ, ſemperq; priore relicta ſede, novis domibus vivunt, habitantq, receptæ*, więc chociaż wtak ſmutney proceſſyi Duſzy z Ciała S. P. Kaſztelana Kijowskiego, żalobna przodkowała Herbowna CHORAGIEW, iednak w Kościele Tryumfuiącym, po zwycięſtwach doczeſnych przeciwności poſtawiona ieſt, wątpić nikt niemoże, ponieważ tak gromadne dobrych uczynków tłumy, pobożne całego życia progreſſa, nieuſtanne zaſługi, iuż to reſpektem Boga, iuż to względem ludzi, iuż to reſpektem Nieba, iuż to względem Oyczyzny ſwoiey, gdzie indziej procz tryumfuiącego Kościoła poyiść niemożły: *opera enim illorum ſequuntur illos*.

Wiem ia otym dobrze, że ſerce rożumu nie zwykło ſłuchać, y prawdziwe remonſtracye nie ogrodzoney woli położyć granic niepotrafią, niewyperſwadowane żale ſą, roſkwilona miłość. albo z płaczu ſamego ſtraćiwſzy oczy nic widzieć niemoże, tylko puſtki oſierociałego Domu, y dla tego niema ſię gdzie utulić! iakim lamentom Twoim J. W. Funda-

dátorko po kątach ſpuſtoſzałych Pałacow korreſponduie echo? ach ſtraſzące cienie ſmiertelne wyglądaia zewſzad! ach na żadnym mieyſcu niemożę upatrzeć oczy, ktorego kochało ſerce? o iak iá u waſam alteracyie myli ſię myli boleiące ſerce Twoje J. W. Fundátorko y Dobrodzieyko, gdy nieraz przyiacielskie kochanie pożądanym głos uſt iuż wiecznie milczących reprezentuie imaginatywie, *vox dilecti mei*, oto głos niby ſłyſzę kochania mego, gdy zaś zwolná, która pożądana ieſt nie pokazuie ſię miłego prezencya, o iak żalofne lamenta, *sonet vox tua in auribus meis, vox enim tua dulcis Can. 2*. czemuż tak gruby kámienu grobowy, że niemożesz przepuſcić ſłodkiego, pożądanego głosu do uſzu moich, iakąż mi czyniſz waletę ſerdeczny Przyiacielu, y więcze w ſmiertelnych popiołach poprzyſiężona gaſnie iuż miłość, y także nas iuż ſmierć rozłącza, ktorych miłe złączyło życie? y więcze pretſze godziny, dni y momenta twoie kochany Mężu! czemuż wadze zegaru życia mego grobowego niedodano kamienia? wprzód poſzedłeś w drogę wieczności ſerdeczny Mężu *ibit homo in domum æternitatis*! czemuż rozerwał parę którą złączyła pieſzczona miłość, którą złotey przyiaźni ocerklowała Obrączka? ach ięcząca Gołębico na coż raniſz ſerce lamentem, ktore ſmiertelnym grotem iuż uſpione ieſt! wſzak mię twoie budzą lamenta? coż czynić, wyrokom Boſkim ktoż ſię ſprzeciwi? wſzak dożywotnią

przyjazn ludzkiej kondycji wyznaczyły Nie-
ba? wżak żeż sobą niebiore serca, żyjący na zie-
mi w ziemigo zostawuie? wżak tys wżyciu ser-
ce moje, moje serce y po śmierci żyjesz, mnąś się
cieszyć powinna, kiedy życiem moim wiak nay-
dłuższe lata. Nieumarłem, żyję w was Kocha-
ne Potomstwo, Cory y Synowie Moi, wżak-
żeście wy w tey fatalney żałobie moiej, moje
konsolacye; czemuż rzewliwe łzy z oczu wa-
szych padaia? pewnie y moje martwe wza-
iemnie ruszą się powieki, zwykła z opoki wo-
da, mogą y łzy wytrysnąć z grobowey mey-
skały. może się y ogień wzniecić y w śmiertel-
nym pociemku rozświecić, aby m ieszcze choć o-
statni raz oglądał was kochane Dzieci, lecz ucho-
way Boże aby miały zawilne fata kamien o-
kamien uderzyć, iako wiedney iuż uczyniło,
MARYANNIE, co mię bardziey niż moy, grobo-
wiec przywaliło leżącego w grobie, zatrzyma-
jącą leżące na mnie marmury wznoszącą martwą
rękę Oycowską dając ci Benedykcyą kwitną-
cą Młodości. Przy fortunnych sukcesach cyr-
kuluy setne lata *annorum orbitas* żyjąca krwi
moja, mieysce moje w wyproznionym Domu
Naszym, przez fatalną moję absencyą napel-
niajcie sobą Godni Pánowie, napelniajcie sta-
wą, napelniajcie honorem, napelniajcie Go-
dnością wżyscy *pleni dierum* napelniajcie.
Chociaż iuż w terminie termin konnexyi wa-
żzey Jasnie Oswiecone, Jasnie Wielmożne,
Wielmożne Przechacne Familie, iednak *ratio-*

nem

nem terminandi całą wiecznością niezakończy,
zkolligowaney na ziemi. oczekiwam społeczno-
ści walzey tam, gdzie widziano *turbam magnam*
quam dinumerare nemo poterat ex omnibus gentibus,
Et tribubus Et populis. Wam *Purpurati Patres Pa-*
trie, między ktoremi y moje mieściło się Krze-
śto, za poważną dziękuię komitywę; *grandi senio*
vestro życząc. aby każdy z wasz Koroną tam za-
witał, gdzie *viginti quatuor seniores, mittebant Co-*
ronas suas ante sedem Dei. A osobliwie Tobie
Insulate Senator J. W. Biskupie y Kanclerzu
Jey Krolewskiej Mości, nietylko współ funkcyę
Rzeczypolspolitey, ale też y to *Officium Defun-*
ctorum tua sacra Majestate zdobiący, serdeczne
dzięki za ten affekt, ktoren y umarłemu, świad-
czyłz niech Herbowna ROZA Twòia Kardy-
nalckie farbuie ci kápelusze: *sis Pontifex excelsior*
Caelis factus. *Ad singulare cextamen,* z śmiertel-
nym Jezdcem zwałzey oderwałem się Kom-
panij niezwycięzone Rycerstwo Polskie, coż
czynić? kiedy tak kazały Naywyższego ordy-
nanse; tym, przy niższej demislyi, im pádaiać
na placu oddaie waletę. O wżyskie *Trium*
Ordinum Godności, o Oyczyno Moja, by-
mi kto zdrętwiały rozruchał ięzyk, by mi
skrzące rozgrzał serce; na ostatnią z tobą wale-
dykcyą; wielkie pragnienia gdy się niemoga ná
wierzch wydać wewnątrz zamknięte gwałt cier-
pią, osobliwie gdy słyszę. *quos civis. quos quos*
miles agit, quos Curia luctus, in nullo reperies vacu-
am dolore. *vitam* A naybardziey gdy patrzę na

N

łzy

ły Przelświeżnego Woiewodztwa mego, zda-
 iemi się że mię wskrzeszą serdeczne życziwo-
 ści tego, ogdybym powstał; ogdybym do ser-
 ca każdego Obywatela przycisnął; ogdybym
 serdecznym już choć raz ostatni ucałował affe-
 ktem; ale ach darmo, Przelświeżne, mnie ulubio-
 ne Woiewodztwo Kijowskie, Herbowny twój
 ANIOŁ, w sadową, ieszcze niezagrał Trą-
 bę *furgite mortui*, bardziey mi teraz płaczliwe no-
 ci requiem, to jednak z Wirgiliuszem *Æne. 4.*
 zeznaię że iako żyjącego serca mego Naypier-
 wszym byłeś possesorem, tak prawem miłości
 Tobie y po śmierci nayprawiedliwsza należy
 sukcesya: *ille meos primus qui me sibi junxit, a-
 mores abstulit, ille habeat secum servetq; sepulchro.*
 Wielkimi tytułami ozdobne, nayprzewiele-
 bnieysze wszystkie Stany Duchowne, które mi
 ostatnią teraz czynicie asystencyą, Jasnę Wiel-
 możnych Wielmożnych, y wszystkich Przeza-
 enych Gości nábożną frekwencyą, ktorą się
 wten Fundatorski zebrała Domek, ogdyby kto
 był tłumaczem do was martwego serca mego,
 gdy się między wami żyjącemi mnie umarłemu
 niegodzi bawić, *ingredior viam universæ terræ,*
 przy głębokim dziękczynieniu za ludzkość
 waszą, mile się ze wszystkiemi żegnam, mając
 nadzieję że pocznie pacierz Chrzesciańska mi-
 łość: *levate vexillum* ratuycie w gwałtownym
 razie, *levate vexillum*, podaycie rękę na miertel-
 nym leżącemu katafalku *levate vexillum*, niespu-
 szczaycie do ciemnego grobu miłego wam wży-
 ciu

ciu, *levate vexillum* podnieście ieszcze z trumną,
levate vexillum; zatrzymaycie nakrywający gro-
 bowiec, ach serdeczny Panie trudno goprzy-
 trzymać gdy go włzechmocna toczy ręka, ach
 swych czasów wszystkich nas zamknie, *leva-
 te vexillum*, ach przynajmniż unście Her-
 bowną CHORAGIEW przed Czyścowemi
 płomieniami? *levate vexillum*, boiżn strasznych
 Sądów Boskich biie namnie *terrores Domini*
militant contra me, *levate vexillum*, nieprzyia-
 ciół Dusznych ciągną się Obozy *levate ve-
 xillum*, podcie podtę Herbowną CHORA-
 GIEW do Nieba szturmując modlitwy, pod-
 cie ialmużny. Podcie dobre za Dusze uczyn-
 ności, podcie. daycie sukurs kochani Przyia-
 ciele, poufali konfidenci, mile w zyciu przy-
 iazni, *levate vexillum*, *quia malum visum est ab*
aquilone & contritio magna, ach gdyby kamien-
 ne, kruszą się serca, ach przenikające groty
 żalów bią w pierś; *malum visum est ab aquilone & contritio magna*, ach bardzo zle się sta-
 ło; wielka Domu upadła Kolumna; z Korony
 Polskiej drogi wypadł kámiień; y wszystkich
 okrutnie gruchoce serca, *malum visum est ab*
aquilone & contritio magna, o jużelz nigdy nie-
 powetowana zguba, o jużelz ten ogromny u-
 padek nigdy niepodniesie głowy *levate vexil-
 lum*; o bolu? o żałosci? o nieutulone laments? o lez
 szeroko rozlewające morzą, fypią wam brze-
 gi same tylko smiertelne piaski J. W. s.p. Ka-
 sztelana Kijowskiego, natych się chyba zata-

mować możecie, głos płaczliwy pod same
wzbiłaiąc Niebiosą *elevaverunt flumina vocem
suam*: o Panie śmierci y życia, o Naywyższy
Rządco Machiny świata? o niezbrodzone Bo-
gá miłosierdzie; weyrzy na łzy gorzkie, weyr-
rzy na płacz nasz rzewliwy, weyrzy na fer-
deczną skruchę, á odpuść tey Duszy
winy, krwią naydroższą obmyj maku-
ły, bez Czyśca tam ją przyimi,
gdzie Błogosławieni czyste-
go serca oglądają cię przez
wszystkie wieki wieków.

*quia malum visum est
ab aquilone & contritio
magna*

M A E
N.



